

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

**CENA PRENUMERATY:**

We Lwowie miesięcznie . . . 4.50  
z dostawą do domu . . . 5.—  
na prowincji . . . 5.—  
za granicą . . . 8.—

**20** Cena egz. pojedyn.  
w całej Polsce  
**groszy**

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE  
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.  
Telefon nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

## 40-lecie „Naprzodu“

LIST TOW. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

Tow. poseł Ignacy Daszyński nadesłał tow. Emilowi Haeckerowi, redaktorowi naczelnemu „Naprzodu“, list następujący:

Bystra na Śląsku.  
Wtorek 6 grudnia 1932.

Drogi Towarzyszu!

Jak wiecie, nie jestem jeszcze zupełnie zdrowy, nie mogłem więc brać udziału w uroczystościach, związanych z czterdziestolecie „Naprzodu“. Pragnę, w tym uroczystym dniu, złożyć życzenia Wam, drogi Emilu, Jastrzębskiemu, Feldmanowi i Korolewiczowi, to jest tym, którzy przez tyle lat, wierni idei wytrwali na stanowisku.

Ze szczerem wzruszeniem wspominam długie lata wspólnej pracy, zwłaszcza dziś, kiedy z racji czterdziestolecia intensywniej o tych rzeczach myślę.

Cześć drodzy Towarzysze, wierzę, że nie ustaniecie w pracy i z tą nadzieją lżej mi żyć, chociaż zdala od Was.

Ignacy Daszyński.

## Czy Polska jest państwem policyjnym

Jak z licznych zapytań i reklamacyj wynika, dziwi naszych towarzyszków-korespondentów opóźnione zamieszczanie ich korespondencji w naszym dzienniku. Wobec tego redakcja poczuwa się do obowiązku wyjaśnienia im tego objawu: Od pewnego czasu przestaliśmy otrzymywać codziennie listy pierwszą pocztą i otrzymujemy ją stale najwcześniej drugą pocztą, niejednokrotnie zaś dopiero na drugi lub trzeci dzień. Ta stała praktyka zawiera w sobie zarazem odpowiedź na poruszone przed kilku dniami przez „Czas“ pytanie: „Czy Polska jest państwem policyjnym?“

## Morderca pocztyljona

„Głos Narodu“ Nr. 334 z 8 grudnia podaje następującą, z bardzo poważnego źródła, w powiecie wadowickim zacierpniętą wiadomość:

„Morderca pocztyljona, jadącego z pocztą z Kalwarji do Sulkowic, jest „Strzelec“ ze Sulkowic, rówieśnik zabitego, z którym razem chodził do szkoły i razem należał do „Strzelca“. Morderca jest synem zamożnych i poważnych rodziców. —

Aresztowano go w okolicy Brzeska u krewnych 5 hm. Dokonał morderstwa w ten sposób, iż się przysiadł do pocztyljona i kiedy znaleźli się w lesie, uderzył go siekierą w głowę, a potem dwa razy strzelił w twarz i następnie obrabował pocztę. Ogromne wrażenie zrobiła ta zbrodnia 19-letniego chłopca i cała okolica komentuje ją, poruszona do głębi.“

## Dr. Anatol Gutfreund Krynica

ordynuje zimą willa pod Trąbką, Deptak.

## Rozprawa brzeska w lutym

Rozprawa apelacyjna w procesie brzeskim ma się odbyć w lutym. Początkowo przypuszczano, że termin rozprawy wyznaczony zostanie na 14 lutego, obecnie jednak liczą się z tem, że rozprawa rozpocznie się 7 lutego. W jednym, jak i w drugim wypadku przypadnie ona równocześnie z obradami plenarnymi Sejmu nad nowym budżetem.

W lutym odbyć się ma również rozprawa w sprawie zamachu bombowego na marszałka Piłsudskiego. Wreszcie zaraz po Nowym Roku, bo w pierwszej połowie stycznia odbędzie się trzecia sprawa polityczna o wypadki wrześniowe w Warszawie w roku 1930. Rozprawę wyznaczono na 3 stycznia.

## Prawo o stowarzyszeniach

W OŚWIETLENIU PROFESORA UNIwersYTETU

Pisaliśmy już o tym projekcie „reformy“, który niebawem wpłynie przed Sejm. Pisze o nim teraz prof. uniw. warszawskiego B. Wasiutyński, charakteryzując go temi słowy:

„Nowe prawo wistocie ogranicza w daleko silniejszym stopniu powstawanie, działalność i istnienie stowarzyszeń, niż dotychczasowe przepisy prawne dzielnicowe, wydane przez państwa zaborcze, niż ukaz carski z r. 1906, obowiązujący w b. Kongresówce, niż stara ustawa austriacka z r. 1867, nie mówiąc już o liberalnej ustawie niemieckiej z r. 1908“.

Burzącyżnego czytelnika tych słów uderzy najbardziej data najodleglejsza: rok 1867. Więc Polska, ponownie powołana do życia, ma uważać za zbyt liberalne przepisy, które w starej monarchji habsburskiej powstały przed 65 laty!

Ale nas, PPS, uderza raczej zestawienie dat: 1906—1932

Rok 1906 to był okres wrzenia rewolucyjnego w całym imperjum carskiem. Na terenie b. Kongresówki impet rewolucyjny tężał w szeregach PPS. Carat próbował zażegnąć burzę usiępstwami. Oczywiście, PPS nie rozbrajały te lub owe zdobycze, były to w jej oczach jakby drobne przerebły w zaszygłej skorupie carskiego „samodierżawia“. Chciała ona pełnej wolności, pełnej niepodległości. Ale ustawa z r. 1906 — ukaz

carski noszący tę datę — to jednak był jeden z łupów, zdobytych na caracie. Okazuje się, że w niepodległej Polsce istnieją tacy doradcy, którzy uważają, że carat przesadził podówczas w „liberalizmie“, że zdobyła chorągiewkę zwinąć potrzeba, gdyż Polska nie dorasta do niej.

Czy taką opinię potwierdzi Sejm polski?

Prof. Wasiutyński, do którego uwag tu powracamy, oczywiście tego momentu wspomnień walk z caratem nie porusza. Natomiast pisze między innymi:

„Pozostaje niewyjaśniona sprawa, czy stronnictwa polityczne, które dotychczas nie były traktowane jako stowarzyszenia, podlegają postanowieniom omawianego prawa. Istnienie sejmu bez wolności tworzenia stronnictw politycznych byłoby karykaturą i absurdem. Jednakże prawo o stowarzyszeniach, wymieniając organizacje, na które nie rozciąga się moc jego postanowień, pomija stronnictwa polityczne. Stąd możliwe jest wyciągnięcie przez władze wniosku, że statuty stronnictw, które przecież muszą tworzyć swoje oddziały w kraju, muszą być zatwierdzone przez władzę wojewódzką i tworzenie oddziałów może być zakazane. Wówczas władza orzekalaby, czy można tolerować istnienie stronnictw, czy one zagrażają spokojowi publicznemu lub czy są pod względem społecznym pożyteczne“.

## „Wielbłądy na pustyni“

OBRAZ SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO POD SYSTEMEM SANACYJNYM

### „NACZELNA IDEOLOGJA“

Organ „genjusza“ belwederskiego, „Gazeta Polska“ z 7 grudnia, w artykule pod tytułem „Hierarchja idei“ tak sławi „ideologję“ sanacji:

„Obóz pomajowy jest jedynym obozem politycznym w Polsce. Znaczący to, iż ten jeden obóz posiada naczelną ideę polityczną, której podporządkowane zostają wszystkie inne. — Znaczący to dalej, że idea ta jest ściśle związana z rzeczywistymi warunkami życia Polski, a wskutek tego stwarza wskazania dla codziennej pracy. Ideą tą jest moc państwa polskiego“.

### FATALNE SKUTKI „NACZELNEJ IDEOLOGJI“

Zdaniem więc organu komorników, „ideologja“ sanacyjna, prowadzi do „mocy“ państwa polskiego. Mamy więc jeszcze obok „centralnej figury“ — „centralną ideologję“ belwederską. Jakżeż to ta „moc“ i ten „raj“ nasz pod „błogosławionym“ wpływem „naczelnej ideologji“ i „centralnej figury“ w Polsce się „rozwiija“? Oto właśnie wódz będącego w przymierzu z sanacją Lewiatana, i poseł BB Wierzbicki, na poniedziałkowym posiedzeniu warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej, polemizując z artykułem wiceministra Starzyńskiego w sprawie podatków, tak zobrazował położenie podatników w Polsce pomajowej:

„Platnicy podatków, to dziś wielbłądy — brnące przez długą i ciernistą pustynię kryzysu, z nadzieją dolarcia do nieznaney jescze z odległości oazy „dobrej konjunktury“. Wiele z tych wielbłądów już padło na pusty-

ni, bo każdy z nich dźwigać musi nietylko normalne sakwy podatków dzisiejszych, ale jeszcze dodatkowe i znacznie cięższe — podatków z lat poprzednich dobrej konjunktury. Wódz tej karawany podatkowej chce przewieźć przez pustynię, nietylko to, co dźwiga ją jeszcze wielbłądy, ale i ciężary tych, które już padły z wycieńczenia. — Żywe jeszcze wielbłądy protestują, ale wtedy mówi im się — jeśli nie weźmiecie części z tych ciężarów (spłata zaległości z dawnych lat, nowe podatki), nie dostaniecie wody, albo zachęca wielbłąda odciążeniem go od części juk później, jeśli narazie poniesie więcej (bonifikaty za wpłaty na zaległości podatkowe). Takie dopingowanie przeciążonych wielbłądów ma ten skutek, że — padają coraz gęściej, a na dogorywające wałęsają się coraz większe ciężary“.

P. Wierzbicki, obrazując tak trafnie i jaskrawo położenie podatników w Polsce, występuje jako rzecznik sier tak zwanych gospodarczych. Jednak w położeniu wielbłąda na pustyni znalazło się dziś całe społeczeństwo, jęczące i upadające pod ciężarem skutków „naczelnej ideologji“ obozu pomajowego. — A w wytworzeniu tej pustyni współdziałał sam p. Wierzbicki i cały Lewiatan, wspierając nie tyle „moralnie“, co materialnie „naczelną ideologję“ pomajową.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!  
ROZPOWSZECHNIJCIE SWOJ DZIENNIK!

# Szarża rozpacz

Jak z rogu obfitości, sypią się na głowy nasze przenajrozmaitsze memorjały, deklaracje, postulaty, żądania tak zwanych, zgoła niesłusznie, sfer gospodarczych. Osobne książki, tasiecowe artykuły rozwijają, popierają i bronią owych „tez”, nie zawsze zgodnych ze sobą, ogarniających wszelkie dziedziny życia polskiego.

Mamy w całej tej, ogromnej już, literaturze i „gorzkie żale” na temat „katastrofalnego położenia” przemysłowców i wielkiej własności rolnej; mamy i równoległe oświadczenia, że kapitał prywatny życzyłby sobie odebrać z rąk Państwa kierownictwo środkami komunikacji, kolejami żelaznymi, pocztą i telegrafem; mamy całkiem „rewolucyjne” i poniekąd uderzające pośrednio w podstawy ustroju kapitalistycznego propozycje, by skarb Państwa umorzył bardzo znaczną część należności z tytułu niezapłaconych w terminie podatków i tak samo z niektórych innych tytułów; mamy — wbrew elementarzowi nauki o skarbowości — życziwe rady, zmierzające do zupełnej prawie likwidacji podatków bezpośrednich, i mamy — wreszcie — przewijając się — ni by czerwona nić — poprzez wszystkie memorjały, postulaty, książki czy uchwały formułę, zawierającą dwa „podstawowe”, „fundamentalne” żądania:

1) obniżenie dalsze płac robotniczych z jednoczesnym przedłużeniem czasu pracy;

2) redukcja świadczeń socjalnych.

\*\*

Ten drugi postulat — to przykład typowy niezwykłej wprost i — doprawdy — świadomie cynicznej demagogii, którą uprawiają z uporem ideolodzy, przywódcy i publicyści „sfer gospodarczych”. Komisja Ankieta z lat 1926 — 1927 wykazała z cyframi i faktami w ręce, że „obciążenie” kosztów produkcji w rezultacie świadczeń socjalnych nie przekracza z reguły paru procent w stosunku do wydatków ogólnych, a w niektórych gałęziach przemysłu spada poniżej jednego procentu. Cyfr i danych Komisji Ankieta nie obalił nikt i — o ile wiemy — nikt nawet nie próbował kwestionować. Mimo to rzecz przedstawia się opinii czytającej w ten sposób, jak gdyby świadczenia socjalne stanowiły niemal główną przyczynę... kryzysu gospodarczego w Polsce.

A polityka płaci... „Sfery gospodarcze” są oficjalnie za deflacją, z zapalem niszczą, właśnie swoją polityką płac, rynek wewnętrzny kraju i nastawiają całą gospodarkę na przywileje kartelowe i na wywóz, finansowany faktycznie ze skarbu Państwa, t. j. z kieszeni mas robotniczych, włościańskich czy pracowników umysłowych. Ponadto nie łatwo byłoby dziś rozplątać węzły i nici, łączące nasz kapitał „rodzimy” z kapitałem obcym, którego ukryte sprężyny na ziemiach polskich przyominają nieraz w swej działalności, chociaż w formach „nowoczesnych”, rolę ambasadorów jej cesarskiej mości Katarzyny II i króla pruskiego u schyłku XVIII stulecia.

\*\*

„Sfery gospodarcze” związały w Polsce swój los z losami „sanacyjnego” systemu rządzenia. Idąc śladem bankierów Italii, wyprzedzając o kilkanaście miesięcy koncerny Niemiec, postawiły wszystko na kartę „pulkowników”, jeżeli użyć określe-

nia p. pos. St. Mackiewicza w „Słowie” wileńskim. Czuli się bezpieczne pod osłoną płaszcza... „Kapitałów z Koepenick”, rozsiadanych szczerą dłoń „sanacji” po wszelakich sfostwach, komendach policji, kasach chorych i t. d. Teraz ziemia

plonie pod stopami. Owoce kartelowej „radosnej twórczości” stały się żorzkie i trujące. A w Polsce budzi się gniew. Więc rozpoczęły „sfery gospodarcze” swoją SZARŻĘ ROZPACZY na całutkim froncie, myśląc, że, gdy doprowadzą do absurdu na-

wet rzeczywistość dzisiejszą, — ocala wtedy siebie.

Nieprawda! siebie nie ocala. Zato robią, co mogą, by przyspieszyć własny koniec.

Mieczysław Niedziałkowski.

## „Szara masa żołnierska”...

Mo wa tow. Zygmunta Zaremby

### wygłoszona w Sejmie przy ustawie o poborze rekruta

Ustawa o poborze rekruta jest ustawą krótką można więc w krótkim czasie, sądzę, powiedzieć to, co dzisiaj przy tej okazji powiedzieć należy. Ta krótka ustawa zawiera w swojej treści ogólnie uprawnienie dla Ministrów Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych do pobrania kilkudziesięciu tysięcy młodych robotników i chłopów do koszar, zamknięcia ich w tych koszarach, odłączenia od społeczeństwa, wychowania z nich ludzi, posłusznych woli kierownictwa. Tylko na podstawie głębokiego zaufania do Rządu głębokiego uznania słuszności jego polityki można taką ustawę przyjmować.

Jesteśmy jednak w położeniu wręcz przeciwnym. Przeżywamy chwilę w historii Polski kiedy wszystkie zdobycze klasy robotniczej, osiągnięte dzięki przewrotołowi 1918 r. stały dzisiaj pod znakiem zapytania i Rząd Piłsudskiego konsekwentnie odbiera jedną zdobycz po drugiej. Odebrał już faktycznie ubezpieczenie od bezrobocia i Fundusz Bezrobocia wskazuje dzisiaj on raz pierwszy od wielu lat „nadwyżkę” w swoim budżecie.

Marszałek: Pan poseł będzie łaskaw trzymać się tematu.

Tow. Zaremba: Jesteśmy więc w tych warunkach w których niema ani jednego punktu w życiu mas pracujących w mieście i na wsi, któryby pozwalał wykrzesać z siebie zaufanie. Jeszcze obecnie, gdy mamy w najbliższym czasie, bo od 1 stycznia 1933 r., otrzymać w podarunku dekret o stowarzyszeniach krepujący nawet możliwość organizacji wyrażania swej woli...

Marszałek: Panie Posle, Pan będzie łaskaw trzymać się tematu.

Tow. Zaremba: to w tych warunkach musimy traktować całe to zażalenie właśnie z punktu widzenia braku zaufania do Rządu.

#### KAPITAN Z KOEPEENICK — SYMBOL

Jest także i inny jeszcze moment. Ujawnione zostało całkowicie uzależnienie naszej dyktatury od klas posiadających. I w tych warunkach kiedy żołdacka w Polsce hula kiedy mundur stał się niekiedy płaszczykiem, pokrywającym czyny najbardziej szkodliwe z pojęciem honoru munduru (wrzawa na la-

wach BB), kiedy symbolem Polski współczesnej stał się z humorystycznej strony „kapitan z Koepenick”, to w tych warunkach zmuszeni jesteśmy ten głos raz podnieść

#### MASA ŻOŁNIERSKA

Ale jest wielki dystans pomiędzy szarą masą wojskową, a tymi rozpolitykowanymi oficerami, którzy stali się bardzo ciężkim i przytłaczającym czynnikiem w życiu polskim (wrzawa na ławach BB). Ten wielki dystans my całkowicie oceniamy i szary żołnierz i oficer nienależący do której politycznej strony stał się nieraz, wbrew swej woli narzędziem w ręku polityków w mundurach czy też na chwilę przeniesionych w stan spoczynku (Wrzawa Okrzyki z ław BB Przypomnij pan sobie Kraków 1923 r.) Proszę panów żyjemy w atmosferze w której klasa robotnicza najbardziej ostro i jaskrawo odczuwa przejawy tego stanu rzeczy.

#### OBRONA KAPITAŁU

Mieliśmy pacyfikację przy której było używane wojsko mieliśmy strajki nie dawne w poszczególnych miastach i tam oddziały wojska zastępowały robotników strajkujących. Widzieliśmy niejednokrotnie łamanie zasady, która zdawałoby się powinna obowiązować że armia służy tylko do obrony granic. Ale armia w Waszem ręku stała się narzędziem obrony kapitału, obrony akcjonariuszów gazowców warszawskiej (Wrzawa na ławach BB Okrzyki).

Każde nasze zgromadzenie jest otoczone bagnami policjnymi, każde nasze wystąpienie spotyka się z szarżą policji. (Głos na ławach BB: I to słusznie. Wielki hałas na lewicy) Trupy robotników i chłopów w Polsce stały się zjawiskiem stałym, które nie pozwala nam milczeć.

#### SŁOWA O ROZBROJENIU

A z drugiej strony jesteśmy przecież w epoce „gwałtownych” rozmów rozbrojeniowych.

Rząd polski oficjalnie mówi że trzeba przeprowadzić rozbrojenie moralne które w istocie swojej jest tylko frazesem bez treści jeśli za niem nie idzie rozbrojenie faktyczne, jeśli za niem nie idzie zmniejszenie kontyngentów wojskowych zmniejszenie wydatków na wojsko. A

przecież w naszym budżecie, w ewolucji naszych budżetów, widzimy tylko stale podnoszące się wydatki na wojsko. (Głosy na ławach BB: To jeszcze zamało).

Panowie mówicie że zamało... Marszałek: Proszę Pana Pośle o trzymanie się ściśle tematu. Jesteśmy przy punkcie „h” porządku dziennego, mówiącego o poborze rekruta w 1933 r., a nie o kwestji budżetu.

Tow. Zaremba: Pobór rekruta — to także wydatek z tem związany. Musimy powiedzieć, że w epoce, którą dzisiaj przeżywa świat, w epoce, kiedy wszyscy tęsknią do rozbrojenia, do usunięcia tych zbrojeń w jaknajbardziej skutecznym sposób... (P. Polakiewicz: Jak w Niemczech i w Rosji Sowieckiej) Hitler dla mnie ideałem nie będzie, jeśli jest dla Pana — to winszuję. Ale Panowie widziecie. (Głos: Stalin) ...że za Hitlerem i za wszystkimi hurra-patriotami stoi zwykle jakiś Schneider czy Krupp i on jest tym, który pociąga za sznureczki wielkich „patriotów” (oklaski).

Żądając rozbrojenia moralnego, musimy stać na stanowisku rozbrojenia faktycznego. Gdzie klasa robotnicza osiąga wpływ na rządy, na państwa, tam to rozbrojenie przeprowadza, jak się to dzieje w Danji.

#### ŻOŁNIERZ Z CHŁOPEM I ROBOTNIKIEM

Ale dyktatury, których jedyną racją bytu jest bagnety i pałka policyjna nie mogą się zdobyć i nie zdobyła się na rozbrojenie bo społeczna rola dyktatur jest obrona interesów kapitalistycznych i obszarniczych. Społeczną treścią dyktatur jest obrona istniejącego ustroju. My rozumiemy, że żyjąc w epoce, kiedy następuje przełom społeczny, że wchodzimy w okres podnoszącej się fali robotniczej, podnosimy więc głos protestu przeciw poborowi rekruta przy takim rządzie, jaki dzisiaj istnieje. A jednocześnie musimy zaznaczyć, że wojska, jako takiego się nie boimy. Jesteśmy przekonani, że szara masa żołnierska, że oficerowie, nie należący do której, są to bracia robotników i chłopów. Gdy przyjdzie chwila wielkiego przewrotu, a ona idzie, to ta masa stanie razem z robotnikiem i chłopem. (Oklaski na ławach PPS.)

## Przeciwko „fabrykantom” fałszywych dokumentów

### Str. Ludowego

#### Oświadczenie sekretarjatu Str. Ludowego

W „Kurjerze Porannym” z dn. 7 grudnia ukazała się notatka, w której podano rzekomy odpis listu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, wystosowanego rzekomo do Stronnictwa Narodowego, a podpisanego przez dr. Wrone i K. Bagińskiego, w sprawie utworzenia komisji porozumiewawczej tych dwóch stronnictw w sprawach parlamentarnych na okres obecnej sesji. Podany jest nawet fikcyjny

numer dziennika na tym liście.

Oświadczamy, iż żaden list do Stronnictwa Narodowego nie został przez Naczelną Komisję Wykonawczą Stronnictwa Ludowego wystosowany, a utworzenie wspomnianej komisji nie było nigdy projektowane.

Przy sposobności nadmieniamy, iż w ostatnich czasach przez sfery „sanacyjne”, szczególnie zgrupowane około „Gazety Chłopskiej” (organ „stronnictwa” Kulisiewicza) dla wywołania za-

mętu wewnątrz opozycji, a szczególnie w szeregach Stronnictwa Ludowego, fabrykowane są fałszywe listy i protokoły. Miało to miejsce ostatnio odnośnie wewnętrznie — partyjnych spraw na Pomorzu, kiedy to dla celów wywołania zamętu okazywano nieistniejący protokół Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego.

(—) K. Bagiński.

Sekretarz Naczelną S. L.

## O samorząd szkół wyższych

W szeregu głosów przeciw rządowemu projektowi uchylecia samorządu szkół wyższych zjawia się z kolei wystąpienie znakomitego matematyka i fizyka prof. Władysława Natanson'a z Uniw. Jag., który, przedstawiając rozwój autonomii uniwersyteckiej od wieków, pisze:

„...Profesorowie polscy straciliby poczucie bezpieczeństwa i trwałości posterunków uniwersyteckich, straciliby poczucie swobody zdania, a zatem również i wolności nauczania, którą głosi projekt ustawy. Straciliby szacunek, otaczający ich urząd w społeczeństwach światłych. Straciliby gotowość i zaiste niemal możność użytecznej służby nauce, ofiarnej służby krajowi.

Ażeby dobrze coś robić, trzeba lubić swą pracę; w robocie trzeba mieć radość i dumę. Uczony nie jest maszyną do pisania, do rachowania lub wykładania; jest żywym człowiekiem, który ma pragnienia, wrażliwość, uczucia, ma sumienie i du-

szę. Projekt ustawy usiłuje oddzielić ścianą naukową twórczość profesora od reszty jego życiowych potrzeb, dążeń i stosunków. Takie rozgraniczenie, możliwe na papierze, w rzeczywistości życia byłoby smutnym złudzeniem.

Swoboda jest piastunką wielkich umysłów i charakterów czystych. Strach nie zastąpi uszanowania; obawa nie bywa fundamentem zacnym, na którym narodowe instytucje zasadzać się mogą. Przymus wydobywa z rzesz ludzkich, co w nich najbrzydszego się tai; ale na duszach lichych trwale budować nie można.

Nauka wyraża dziś pragnienia, dążeń, instynkty społeczeństw, podobnie jak wyrażała je kiedyś rzeźba grecka, architektura gotycka, lub wielka romantyczna poezja. Nauka jest poznawaniem, jest pojnowaniem i ujmowaniem rzeczywistości; dlatego musi być swobodna, dlatego jest niezwykła.

## Sanacyjny morderca przed sądem

PROCES CZUMY O ZABICIE ŚP. POCZTOWSKIEGO

Wczoraj przed krakowskim sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciw Andrzejowi Czumie (lat 39), sekretarzowi fikcyjnego sanacyjnego związku robotników chemicznych, oskarżonemu o zbrodnie zabójstwa z § 140 uk.

### AKT OSKARŻENIA

W grudniu 1930 r. Franciszek Mendyk, będąc podpiłym, wszczął awanturę w vestibulu dworca kolejowego w Szczakowej z Andrzejem Czumą, którego słownie i czynnie znieważył.

Dnia 23 czerwca 1932 około północy przyszedł do bufetu na dworcu kolejowym w Szczakowej Andrzej Czuma wraz z Sebastianem Klimczakiem i Józefem Dziaćką i zastawszy tam Franciszka Mendykę, który był w towarzystwie Karola Poczłowskiego i Michała Romana, przypomniał mu zajście w grudniu 1930, pytając Mendykę, czy i dzisiaj nabije go po twarzy, a gdy Mendyk uspokoił go, że tego nie uczyni, Czuma zapłacił Mendykowi szklankę piwa, poczem obaj wszczyli ze sobą przyjacielską rozmowę. W czasie tej rozmowy Mendyk poczył się usprawiedliwiać przed Czumą, że w grudniu 1930 do nabicia Czumy namówił go Karol Poczłowski, którego wskazał Czuma palcem. Wówczas osk. Czuma odstąpił od Mendyka i przystąpił do stojącego spokojnie przy bufecie Poczłowskiego, chwycił go zniemacka pod gardło i zapytał, czy to on kazał Mendykowi bić Czumą po twarzy. Poczłowski usprawiedliwił się, że to nieprawda, lecz Czuma mimo to uderzył Poczłowskiego pięścią w głowę, a równocześnie puścił drugą rękę, którą trzymał Poczłowskiego pod gardło, skutkiem czego Poczłowski zatoczył się na gablotkę i całym ciężarem zwałił się na cementową posadzkę tracąc przytomność. Obecni poczyli zlewać Poczłowskiego wodą i sądząc, że Poczłowski stracił tylko chwilowo przytomność, wynieśli go na powietrze, lecz Poczłowski nie odzyskał przytomności i przewieziony do szpitala, zakończył życie dnia 26 czerwca 1932.

### OGŁĘDZINY LEKARSKIE

Ogłędziny zwłok śp. Karola Poczłowskiego wykazały ślady wielkości monety 2 zł. na głowie w okolicy kości potylicznej po stronie prawej, tudzież zasinienie na czole w okolicy oczodołu. Stwierdzono nadto jeszcze za życia nieboszczyka obrzmienie i zasinienie skóry na szyi. Sekcja zwłok wykazała dość znaczny wylew krwi do przedniej części jamy czaszki po stronie prawej w okolicy skroniowej z równoczesnym zmiężdżeniem tkanki mózgowej. Śmierć nastąpiła wskutek krwotoku mózgowego, spowodowanego urazem z wielką siłą w okolicę kości potylicznej, co pozostaje niewątpliwie w związku przyczynowym z nieprzyjaznym targnięciem się czynnem przez osk. Andrzeja Czumą na denata.

### PRZEBIEG ROZPRAWY

Na wczorajszej rozprawie osk. Czuma podał swoje generalja i przyznał się tylko do jednej kary za § 102 (kodeks rosyjski) — poczem tłumaczył się, że przesładowany (!) przez robotników z PPS w Szczakowej, którzy jak go zobaczyli, wolał za nim: bebecchu. — Karola Poczłowskiego uderzył ręką w twarz i spowodował jego upadek na posadzkę cementową, a został spowodowany przez Poczłowskiego, który przystąpił do oskarżonego ze słowami: „cóż ty bebecchu...”, a gdy oskarżony wezwał go, by się usunął, Poczłowski dał mu psztyczka na nos.

### ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Świadkowie opisywali przebieg zajścia. Świadek Klimczak, przyjaciel polityczny Czumy nie

przypomina sobie zajścia tak, że prok. dr. Kozłowski zwrócił mu uwagę na to, że fałszywe zeznania polegają i na tem, gdy się załaja to o czym się wie.

Zastępca rodziny śp. Poczłowskiego adw. dr. Fensterblau — zapytuje świadka Klimczaka, czy wie, że Czuma napadał na ludzi — napadł on również na posła Ciołkosza.

Przewodniczący dr. Krupiński uchylił to pytanie.

Św. Michał Roman, opisał całe zajście. Świadek nie słyszał żadnej sprzeczki przed uderzeniem Poczłowskiego przez Czumą. Kiedy Poczłowski upadł, Czuma szybko wyszedł razem ze swoją kompanją, świadek zaś z innymi poczyli ratować Poczłowskiego. Wynieśli Poczłowskiego na pole, ale po drodze, o ile pamięta, nie uderzyli nim o posadzkę ani też o drzwi. Poczłowski pijany nie był.

Czuma pytaniami wystosowanymi do świadka usiłuje wmówić w niego, że był pijany, oraz że kilka razy, gdy Poczłowskiego niesiono, uderzył głową o posadzkę.

### PO PAUZIE

nastąpiło przesłuchanie św. Wł. Szczerbiny kelnera w restauracji kolejowej. Zeznał on dokładnie przebieg tragicznego zajścia, obciążając Czumą w swoich zeznaniach.

Świadek Mendyk nie stawiał się na rozprawie. Jest to klasyczny świadek całej sprawy.

Św. Wł. Tkaczyk w przejeździe przez Szczakową, wysiadł z pociągu i wszedł do bufetu. W oczach jego rozegrało się całe zajście. Widział on jak Czuma uderzył prawą ręką w lewą część twarzy Poczłowskiego. Po uderzeniu Poczłowski przechylił się przez ladę bufetu i runął na ziemię. Kuzyn świadka udał się po posterunkowego. Na uwagę świadka, żeby wezwał pomocy, posterunkowy oświadczył: „Tu nie jest szpital — zabierzcie go”. Wtedy wyniesiono Poczłowskiego przed dworzec. Po uderzeniu Poczłowskiego p. Czuma wykręcił się i wyszedł za drzwi. Świadek na zapytanie, czy w czasie przenoszenia Poczłowskiego, upuścili go na posadzkę — oświadczył, że nie widział tego.

Św. Antoni Lipecki nie poznaje osk. Czumy, nie zna go. Widział zajście i opisał je dokładnie. Jak leżał Poczłowski na ziemi, puściły mu się śliny z ust. Świadek następnie zeznał, że nie Poczłowski dał szczulka w nas oskarżonemu, ale inny jakiś mężczyzna. Na tem tle wywiązała się dyskusja między prok. dr. Kozłowskim i adw. dr. Rychlewskim, obrońcą Czumy. Wreszcie prok. dr. Kozłowski zakończył dyskusję słowami, że my jako prawnicy zgadzamy się, iż faktem jest, że zabił Poczłowskiego Czuma, gdyż on sam się do tego przyznał — w każdym razie od psztyczka nie zgiął Poczłowski.

Św. Adam Szubert kolejarz był świadkiem zajścia i zeznał podobnie, jak poprzedni świadek.

Po przesłuchaniu świadków adw. dr. Rychlewski zapytuje Trybunał, czy uwzględnił wnioski jego, podane na piśmie, co do powołania dalszych świadków. Przewodniczący oświadcza, że trybunał przychylił się do przesłuchania kilku świadków.

Adw. dr. Fensterblau: Ponieważ padły tu słowa ze strony oskarżonego, że śp. Poczłowski był awanturnikiem, proszę o zażądanie karty karnej Poczłowskiego na dowód, że nigdy nie był nieboszczyk karany, oraz poświadczenia od gminy Pietrzyńska, na okoliczność, że Poczłowski był u-

ważany za spokojnego i cichego człowieka, cieszącego się powszechnym poważaniem.

Prok. dr. Kozłowski zgadza się na przedstawienie karty karnej śp. Poczłowskiego, wnioskując dalej, aby zamiast świadectwa gminy, odnieść się do posterunku policji o opinię o śp. Poczłowskim.

Adw. dr. Rychlewski sprzeciwia się wnioskowi strony poszkodowanej, zaznaczając, że jest tu pewne tło polityczne. Mogli mieć na tem tle nienawiść — ale niekoniecznie śp. Poczłowski miał być awanturnikiem.

Trybunał uchwalił zasięgnąć opinii o śp. Poczłowskim w wywiadzie policyjnym, jak również dopuścił dowód z karty karnej. Na tem rozprawę odroczone. Termin dalszej rozprawy będzie podany na piśmie.

Trybunałowi przewodniczył so. dr. Krupiński, wotowali so. dr. Ostrega i so. Solecki.

Czuma odpowiadał z wolnej stopy i nie siedział zupełnie w więzieniu śledczym w tej sprawie.

### KŁOPOTY ŚWIADKÓW

W niemalym kłopotcie znaleźli się świadkowie, gdy im odmówiła kancelarja sądowa zwrotu kosztów stawienia. Okazało się, że kasa kancelarji sądowej nie ma pieniędzy. Jak wrócą do Szczakowej — nie wiadomo.

## Knebel zjazdowy

I KALAMARZ REDAKCYJNY

Cytując niektóre uwagi „Nowej Ziemi Lubelskiej”, dotyczące mowy p. Sławka na zjeździe legionistów, zapytywaliśmy, co to za dziwny zwyczaj, ażeby podczas zjazdu mieć usta zamknięte na cztery spusty, a po zjeździe obnosić się z krytyką po gazetach. Czy jest to „dowcip na schodach” dopiero, jak mówią Francuzi, czy odzyskanie animuszu, gdy się nie ma starszyny przed oczyma?... Otóż sama redakcja „Nowej Ziemi Lubelskiej” wyczula, że sprawa ta wymaga wyjaśnienia i w artykule „Pozjazdowe refleksje” pisze między innymi:

„Prezes Sławek, jedyny bodaj mówca tego oryginalnego zjazdu, bo innym przemysłne regulaminy zjazdowe nałożyły kagańce na usta, mówił tak na Komisji Statutowej, jak i na plenarnym zebraniu, dość dużo o nieuznawanej przez siebie dyktaturze, jako sposobie rządzenia, wielce w skutkach szkodliwym, a więc w Polsce niepraktykowanym.

A czemże, jak nie dyktatorskim pociągnięciem był odbyty ostatni walny zjazd, gdzie poza zgóry mianowanymi przewodniczącymi komisji nikt inny na plenum nie miał nic do gadania?”

Dlaczego zjazd ten nazwano „oryginalnym”? — Inny był pierwotny charakter zjazdów i takiego zjazdu wogóle „Nowa Ziemia Lubelska” nie akceptuje.

„Zjazd każdej organizacji społecznej, a Związku legionistów przedewszystkiem, powołany jest po to, ażeby zrobić przegląd swoich szeregów, zastanowić się nad bolączkami, jakie trapią członków własnej organizacji oraz bolączkami, gnębiącymi innych współobywateli. Tam wśród ścierających się poglądów, krystalizują się pojęcia, stamtąd wynosi się wskazania uzgodnione i hart do dalszej pracy na trudnych placówkach społecznych.

Pod tym względem zjazd ostatni Związku legionistów zawiódł całkowicie oczekiwania”.

A dalej — konkluzja:

„Regulaminami i specjalnym „doborem delegatów” zakneblowaliście nam usta. My jednak milczeć nie mamy zamiaru, to czego nie mogliśmy powiedzieć na zjeździe — to powiemy ze szpalt naszego pisma...”

## Migawki

Jedna z bardzo wielu scenek; kawiarnia; przy stoliku siedzi młodzian o wyglądzie inteligenta, w każdym razie ma dobrze skrojone ubranie, jest świeżo ogolony, ma zupełnie czyste ręce, świadczące o pewnej nawet o nich pieczołowitości.

— Pół czarnej i ciastko! — wydaje zamówienie.

Kelner przynosi ciastko na metalowym talerzyku.

— Brudasy! — rzucił z oburzeniem gość, żądając podania mu ciastka w czystym papierku. Ciastko to zjada, trzymając cały czas w papierku — i to łyżeczką.

Po skonsumowaniu ciastka wyciąga z wytwornej papierosnicy papierosa „domowej roboty”. Okazało się, że jest to papieros, zwany popularnie „szwarcówką”, notabene ustnikowy.

Papieros taki przechodzi kilkakrotnie przez ręce „fabrykantów” i ukrywających się ze swoją produkcją w brudnych norach.

Podobne paskudztwo bierze się do ust, gdy równocześnie ciastko w znanej kawiarni, podawane czystymi szczypcami i na czystym talerzyku każe się jeszcze zawiązać w paperek.

Z. B.

# W obronie wolności związków i organizacji

Tekst wspólnego wniosku Z P.P.S., Klubu Ludowego, Klubu N. P. R. i Klubu Ch.D. o uchylenie dekretu o stowarzyszeniach

W n-rze 94 „Dziennika Ustaw“ z dnia 2 października 1932 r. ukazało się pod poz. 808 rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1932 r. w przedmiocie prawa o stowarzyszeniach.

Rozporządzenie powyższe zostało wydane na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i art. 1 lit. a) ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Rozporządzenie o stowarzyszeniach nie tylko nie rozwija w odpowiednim kierunku przepisu programowego, zawartego w art. 108 Konstytucji, gwarantującego obywatelom państwa swobodne prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków, ale wręcz przeciwnie — prawo to ogranicza, włączając życie społeczne obywateli w ramy komórek uzależnionych w zupełności od władz administracyjnych.

Do tego celu zmierza rozporządzenie drogą udzielenia władzom administracyjnym uprawnienia do zmuszania obywatela do wzięcia lub nie wzięcia udziału, względnie ograniczenia możliwości wystąpienia ze stowarzyszenia, założonego z inicjatywy władzy (art. 5 ust. 4). Przepis ten sprzeczny jest z wolnością obywatela, którego nie można zmusić do uczestnictwa w jakimkolwiek stowarzyszeniu, ani też ograniczać w możliwości wystąpienia ze stowarzyszenia.

W dalszym ciągu rozporządzenie powyższe w sprzeczności z zasadami konstytucyjnymi ustanawia obowiązki stowarzyszeń dostarczania nadzorczym władzom administracyjnym danych co do składu zarządu, protokołów posiedzeń zarządu, treści uchwał powziętych, oraz danych ze spisu członków stowarzyszenia, przyczem władze administracyjne uprawnione są do przeglądania w lokalu stowarzyszenia prowadzonych akt, ksiąg lub dokumentów oraz do sporządzania z nich notatek, odnośników i wyciągów (Art. 13 i 15). Szerokie, w rozporządzeniu zupełnie nie sprecyzowane, zależne w zupełności od uznania władzy administracyjnej, pojęcie zagrożenia bezpieczeństwa, spokojowi lub porządkowi publicznemu, — stwarza elastyczną podstawę do zawieszenia i rozwiązania tak stowarzyszenia zwykłego jak i zarejestrowanego (art. 16).

Przepisy w poprzednim ustępie niniejszego wniosku wymienione odnoszą się również do związków zawodowych pracowniczych (art. 9 p. C w związku z art. 11 ust. 2, art. 15 i 17 i 59), które w ten sposób poddane zostaną ścisłej kontroli władz administracyjnych i ich samowoli. Charakterystycznym jest, że tenże dekret nie dotyczy związków, grup i organizacji przemysłowców (art. 9 p. d), których działalność może stanowić niejednokrotnie dla interesów gospodarczych i politycznych państwa prawdziwe i wielkie niebezpieczeństwo. Zainteresowane pracownicze związki, a to Komisja Centralna Związków Zawodowych, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe w Rzeczypospolitej Polskiej, — we wspólnej rezolucji protestowały jednomyślnie przeciwko dekretowi, zawierającemu prawo o stowarzyszeniach.

Do wyżej wymienionych, a nieo-kręślonych treściowo, pojęć zagrożenia

bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu dochodzi jeszcze art. 20 prawa o stowarzyszeniach, pojęcia nieodpowiadania względem pożytku społecznego, jako jedna z przyczyn odmowy zarejestrowania stowarzyszenia. Co w danej chwili stanowi pożytek społeczny, rozstrzygać będą oczywiście organy administracji państwowej, zgodnie z potrzebami stronnictwa rządowego.

Do rzędu przepisów, ograniczających wolność stowarzyszenia się, zaliczyć dalej wypadnie art. 26, zgodnie z którym, jeżeli zajdą okoliczności, świadczące, że istnienie stowarzyszenia stało się bezprzedmiotowym, władza rejestrująca z własnej inicjatywy lub na czyjkolwiek wniosek zarządzi likwidację stowarzyszenia. Pod pokrywką decyzji o bezprzedmiotowości, wydanej na wniosek czyjkolwiek, a więc nie członka danego stowarzyszenia, spodziewać się należy represji w stosunku do stowarzyszeń dla Rządu niewygodnych.

Do tego samego celu zdążył przynieść, uprawniający władzę administracyjną do sprzeciwiania się założeń w pewnej miejscowości oddziały stowarzyszenia, mimo, że samo stowarzyszenie zostało zarejestrowane (Art. 41 ust. 2). Przepis

ten przy zachowaniu pozorów praworządności (zarejestrowanie stowarzyszenia) stworzy władzom administracyjnym dogodną podstawę do zahamowania rozwoju stowarzyszenia.

Specjalny charakter nadaje prawo o stowarzyszeniach przepis zawarty w art. 51, zgodnie z którym uznaniu stowarzyszenia za odpowiadające celom wyższej użyteczności, towarzyszyć może nadanie przwileju wyłączności działania w określonym zakresie, co pociągnie za sobą wyłączenie wszelkich innych stowarzyszeń od tej dziedziny, bez względu na ich dotychczasowe uprawnienia i brzmienie statutów. W ten sposób władze administracji państwowej uzyskają możliwość tworzenia monopolu dla prządowych stowarzyszeń i zupełnego unicestwienia resztek, w których przejawia się myśl opozycyjna. Przepis powyższy z prawnego punktu widzenia jest sprzeczny z zasadą niezruszalnej, bo prawomocnej decyzji władzy, na podstawie której stowarzyszenie zostało zarejestrowane oraz z zasadą praw nabytych istniejącego stowarzyszenia, które postanowieniem władzy administracyjnej bez żadnego słusznego i spra-

wiedliwego powodu zostanie rozwiązane.

Prawo o stowarzyszeniach uzależnia wreszcie całkowicie od władz administracyjnych stowarzyszenia pracowników państwowych, ponieważ rozciąga również i na nie moc obowiązującą wyżej wymienionych przepisów (art. 18 ust. 2 p. b.).

Reasumując powyższe uwagi, należy dojść do wniosku, że istotnym celem prawa o stowarzyszeniach było stworzenie omnipotencji państwa, a w szczególności władzy wykonawczej w dziedzinie życia społecznego obywateli, zapewnienie władzy administracyjnej jaknajdalej idącej ingerencji w tym kierunku oraz zupełne zniesienie konstytucyjnej swobody zrzeszania się przez konstruowanie monopolu na wzór faszystowski dla rządowych syndykatów i dla rządzącej klikki.

Wobec powyższego podpisani wnoszą: **WYSOKI SEJM UCHWAŁA RACZY** załączoną ustawę.

Uchwała się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. Prawo o Stowarzyszeniach (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 808).

WNIOSKODAWCY.

Warszawa, dnia 6 grudnia 1932 r.

## Sprawiedliwość w służbie nacjonalizmu i militarizmu Proces Bullerjahn

W Lipsku przed Trybunałem Rzeszy zakończył się kilka dni temu proces, którego nietylko osoba oskarżonego co przedmiot oskarżenia, trzymał w napięciu opinię publiczną od szeregu lat.

Oskarżony **Walter Bullerjahn** był magazynierem zakładów przemysłowych Berlin — Karlsruhe. W zakładach tych istniał potajemny skład broni, który zdradzone alianckiej komisji wojskowej sprawującej w pierwszych latach po wojnie kontrolę nad wykonywaniem przez Niemcy przepisów Traktatu Wersalskiego w dziedzinie zbrojeń.

Pewna anonimowa osobistość, nazywana w akcie oskarżenia „osobistością wyższą ponad wszelkie podejrzenia“ doniosła władzom sądowym, że sprawca wydania składu broni jest **Bullerjahn**, którego zaarrestowano i na podstawie przesłuchania skazano na 12 lat ciężkiego więzienia.

Było to w r. 1925 Bullerjahn poszedł do więzienia. Ale jego sprawę wzięła w swe ręce Liga Obrony Praw Człowieka, w której imieniu niebawem już dzisiaj adwokat tow. Paweł Lewi zażądał wznowienia procesu. Stwierdził on że ową „wyższą ponad wszelkie podejrzenia osobistością“, której doniesienie było główną podstawą wyroku na Bullerjahn, był nie kto inny jak dyrektor generalny zakładów Berlin—Karlsruhe, **Paweł v. Gontard**, który utrzymywał dość bliskie stosunki z aliancką komisją militarną i właśnie podczas jednej z rozmów z członkami tej komisji miał dowiedzieć się, że Bullerjahn zdradził skład broni.

Starania Lewiego o wznowienie procesu natrafiały na liczne przeszkody. Tymczasem nowe fakty przychodziły w pomoc skazanemu. Porucznik francuski Inf., któremu rzekomo Bullerjahn zdradził tajemnicę, stwierdził pod słowem honoru, że otrzymał informację od kogoś innego. Jeden ze świadków oskarżenia znalazł się w domu obłąkanym. Dwaj wbitni przemysłowcy oskarżyli **v. Gontarda** o najbrudniejsze machina-

cje. Stopniowo ugruntowało się przekonanie, że **v. Gontard** więcej wiedział o zdradzie magazynu, niż Bullerjahn. Ale **v. Gontard** był wciąż na wolności, a Bullerjahn siedział w więzieniu.

W końcu jednak pod naciskiem opinii i usilnych starań Ligi Obrony Praw Człowieka proces wznowiono. Trwał on osiem tygodni i skończył się niewinnieniem skazanego po 7 letnim pobycie w więzieniu.

Proces Bullerjahn zasługuje na uwagę z 2 względów.

Jest on jasnym przykładem do stanu sądownictwa niemieckiego po wojnie. Sądownictwo to, z b. nielicznymi wyjątkami, potwierdzającymi regułę jest nawskroś reakcyjne, antyrepublikańskie i antydemokratyczne.

Już wyszła z druku i jest do nabycia broszura

OTTONA BAUERA

p. t.

„PARTIE SOCIALISTYCZNE A JEDNOLITY FRONT PROLETARIATU“

Jest to referat, wygłoszony na ostatnim zjeździe socjalistów austriackich w listopadzie r. b.

O referacie tym pisaliśmy już obszernie. Tu chcemy podkreślić tę część referatu, która dotyczy sprawy jednolitego frontu proletariatu i która uwypuklono w tytule broszury. Tow. Bauer wyjaśnia konieczność jedności robotniczej w chwili dziejowej, jaką przeżywamy, wykazuje przeszkody piętzące się na drodze do zjednoczenia ze strony komunistów i udowadnia, że pod naporem obiektywnych warunków gospodarczo-społecznych jedność robotnicza nadeść musi.

Broszura wyszła nakładem Tow. Wyd. „Światło“.

Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

CENA 40 GROSZY.

skie i antydemokratyczne. Skład osobisty sądów niemieckich pozostał po wojnie i rewolucji prawie ten sam, co przed wojną. Większość sędziów o wstecznych, zaśniedziałych poglądach, mści się za klęskę wojenną Niemiec i rewolucję na demokracji i klasie robotniczej.

Jednym z największych błędów rewolucji niemieckich było to, że w ślepe mury sądownictwa nie wpuszczono świeżego powietrza ze nie zmienionego składu osobistego w sądownictwie.

Dруга uwaga, nasuwająca się z racji procesu Bullerjahn jest natury szerszej. Oto oskarżenie dotyczy sprawy która ani z punktu prawa międzynarodowego ani tembardziej pacyfizmu nie powinna być karalna. Niemcom nie wolno produkować więcej broni i innej broni, niż przepisał Traktat Wersalski. Ujawnienie ukrytej broni nie może tedy podleść karze i nie jest żadną zdradą tajemnic wojskowych. Jestto tylko zdrada przygotowań militarnych i zamierzeń odwetowych ze strony nacjonalizmu niemieckiego. Mimo to oskarżenie opiewało na zdradę państwową. Dziwić się należy, że w sprawie tej nie wkroczyła instytucja międzynarodowa, np. Trybunał Haski. Chodzi tu przecież nie o jednostkę, lecz o zasadniczą sprawę stosunku do Traktatów pokojowych. Wytoczenie sprawy Bullerjahnowi było podważeniem Traktatu Wersalskiego.

A jeszcze silniej pogwałcono tu zasadę pokoju zasadę rozbrojenia. Wiadomo, że Międzynarodówki Socjalistycznej i Zawodowa w swym programie rozbrojenia żądała m. in. by obywatele ujawniający wykroczenia rządów swych krajów przeciw zobowiązaniom rozbrojeniowym nie podlegali karze działając bowiem w interesie powszechnym, w interesie pokoju.

Proces Bullerjahn jest klasycznym przykładem słusznosci tego żądania. Oby 7 lat niewinnych cierpień Bullerjahn stały się zadatkami urzeczywistnienia postulatów socjalistycznego

## W obronie kultury artystycznej Krakowa

Ponieważ organ krakowskiego odłamu Związku Plastyków („Głos Plastyków”) z okazji uroczystości ku czci Wyspiańskiego wystąpił w niebywały sposób przeciw twórczości artystycznej autora „Św. Salomei” i „Boga Ojca”, a jednocześnie potępił całokształt sztuki Wyczółkowskiego i Malczewskiego, — niżej podpisani stwierdzają, że Związek nie reprezentuje opinii ogółu artystów krakowskich, a charakter poglądów „Głosu Plastyków” o poziomie sztuki polskiej uznają oni za wysoce niewłaściwy.

Teodor Axentowicz, J. M. Brzeski, M. Dąbrowski, W. Dąbrowska, W. Detke, L. Dołycki, Stef. Filipkiewicz, M. Filipkiewicz, S. Finkelstein, S. Felsztyński, E. Elster, T. Grott, W. Hoffman, J. Hrynkowski, K. Hukan, M. Jabłoński, S. Kamocki, W. Jarocki, A. Karpiński, W. Krzyżanowski, J. Krzyżański, J. Karszniewicz, W. Lam, K. Laszczka, L. Leszko, L. Machalski, A. Malicki, Sz. Mueller, J. Mehoffer, J. z Tetmajerów Naimska, A. Neuman, R. Orszulski, S. Popławski, F. Pautsch, I. Pinkas, K. Pochwalski, S. Pochwalski, Z. Radnicki, M. Samlicki, K. Sichulski, T. Seweryn, B. Serwin, T. Szafran, J. Szancer, T. Stasiak, A. Terlecki, T. Waśkowski, W. Wodzinowski, S. Żurawski, J. Wojnarski, L. Gałęzowski, J. Rubczak, J. Książek.

## Przed rozprawą Ciunkiewiczowej

W poniedziałek 12 bm. rozpoczyna się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw „hr.” Ciunkiewiczowej, oskarżonej o oszustwo asekuracyjne. Ciunkiewiczowa miała sfin gować w Grandhotelu w Krakowie kradzież biżuterji i futer, aby otrzymać wysokie odszkodowanie z francuskiego Tow. asekuracyjnego. Skład trybunału jest następujący: przewodniczy so. Grodecki, wotują so. dr. Krupiński i so. dr. Ostrega. Oskarżać będzie prok. dr. Łaba. Obrony Ciunkiewiczowej podjął się adw. dr. Woźniakowski. Rozprawa odbywać się będzie na sali przysięgłych. Wstęp na rozprawę za biletami. Wpuszczonych będzie tylko ograniczona liczba osób, a to 80 na miejsca siedzące, 150 na stojące i 28 kobiet na galerję.

## Z dnia

ANTONIO TURATI, A PANI BALBINA HEKSELMANOWA

Lewiatanski „Kurjer Polski” pisze:

„...Pozbawienie Turati'ego wszystkich godności w faszystowskiej hierarchji nie miało nic wspólnego ani z jego polityką ani też z jakimkolwiek konfliktem z kodeksem. Chodziło poprostu o obrazę uczuć moralnych.

W związku z tem krąży pogłoski, że i u nas teraz nastąpi ostry kurs moralności, czego objawem ma być pewna rewizja przeprowadzona ostatnio w Warszawie, która bynajmniej nie w szerokiach ale bardzo ciasnych kołach wywołała poważne zaniepokojenie i podniecenie.

Zestawienie dosyć nieoczekiwane: Turati zajmował w Rzymie w partji faszystowskiej stanowisko — pierwsze po Mussolinim. Mussolini, pozujący na wskrzesiciela surowych, starożymskich obyczajów, nie cofnął się — tak miało to wyglądać wobec świata — przed strąceniem w nicosć człowieka, który był jego prawą ręką! — W oficjalnym komunikacie o nielasce podano, iż Turati użył „w listach prywatnych, które przedostały się do wiadomości publicznej wyrażen, godnych ubolewania i niedopuszczalnych, szczególnie dla osoby, która zajmowała wysokie stanowiska w ustroju faszystowskim.”

Coprawda, można pokłiwać głową i nad moralnością tego „moralnego ustroju”, gdzie wszystko jest zaszpiclowane, gdzie listy prywatne mogą się przedostawać do „rąk niepowołanych” i służyć za materiał do utrącania — komus, kto chce zająć miejsce skompromitowanego.

A pani Hekselmanowa, o której wspominamy w tytule?

To dama, która prowadziła wytworny dom schadzek w Warszawie, gdzie niektóre panie „z towarzysstwa” uprawiały przelotnie „wolną mi-

## Druga odmowna odpowiedź Ameryki

ANGLJA ZAPŁACI RATE GRUDNIOWĄ

Waszyngton, 8 grudnia. Sekretarz stanu Stimson wręczył wczoraj wieczór ambasadorowi angielskiemu odpowiedź Ameryki na drugą notę rządu angielskiego w sprawie długów wojennych. Treść tej noty nie jest znana. Koła poinformowane wyrażają przekonanie, że odpowiedź amerykańska nie różni się od niedawno ogłoszonego stanowiska prezydenta Hoovera, czyli że jest odmowna. Nota ma wyrażać nadzieję, że rząd angielski uiszczy ratę grudniową i wskazuje, iż sprawa rewizji układów dłużnych należy wyłącznie do Kongresu, któremu prezydent Hoover polecił wyłonić komisję dla zbadania tego problemu.

Londyn, 9 grudnia. Jak z kół poinformowanych donoszą, po powrocie premiera MacDonalda z Genewy rząd angielski wystosuje do rządu amerykańskiego trzecią notę, która jednakże będzie zawierać jedynie zapowiedź, że ratę grudniową zapłaci rząd brytyjski w złocie.

Paryż, 9 grudnia. Wedle „Petit Parisien” na wczorajszej konferencji francusko-angielskiej premier MacDonald oświadczył, że Anglja skłonna jest do zapłacenia raty grudniowej w gotówce i pragnęłaby, aby Francja to samo uczyniła. Herriot zawiadomił MacDonalda, że nie odmówiłby zapłacenia raty jednakże pod warunkiem, iż rata obecna byłaby ostatnią przed rewizją układu francusko-amerykańskiego w sprawie długów wojennych, oraz aby wpłacona 15 bm. rata zaliczona została na poczet przyszłej likwidacji długu. — Dziennik donosi, że zastrzeżenia Herriota znalazły u MacDonalda pełne zrozumienie. Koła polityczne wskazują, że osiągnięto również porozumienie, iż zasadnicze uregulowanie długów wojennych ma odpowiadać uchwałom konferencji lozańskiej. — O wyniku konferencji francusko-angielskiej po-

informuje premier Herriot komisję finansową i zagraniczną Izby w piątek a obie komisje senatu w sobotę, poczem w poniedziałek przedłoży uchwałę Izbie celem zajęcia ostatecznego stanowiska. Jakie będzie stanowisko parlamentu francuskiego, trudno przewidzieć. Prasa poranna podkreśla, że Francja nie może odrzucić zaciągniętych zobowiązań, gdyż w ten sposób stworzyłaby precedens i zadała cios śmiertelny zasadzie o netykalności układów.

Londyn, 9 grudnia. Nawiązując do konferencji paryskiej w sprawie długów wojennych, „Times” pisze, że o ile Anglja i Włochy zapłacą ratę grudniową, to i Francji nie pozostanie nic innego jak również zapłacić. Herriot nie udzielił jeszcze MacDonaldowi w tej sprawie ostatecznej odpowiedzi, wskazując, że decyzja w tej sprawie zależy od parlamentu.

Londyn, 9 grudnia. „Financial News” donosi, że w angielskich sferach bankowych i finansowych stale wzrasta liczba przeciwników zapłacenia raty grudniowej.

Paryż, 9 grudnia. Ambasador francuski w Waszyngtonie donosi, że wczoraj wieczór otrzymał odpowiedź rządu amerykańskiego na ostatnią notę rządu francuskiego. Odpowiedź amerykańska jest podobnie jak poprzednia odmowna.

Paryż, 9 grudnia. Ambasador amerykański w Paryżu, Edge, który po paromiesięcznym pobycie w Ameryce powrócił do Paryża, oświadczył przedstawicielom prasy, że w kwestji długów wojennych panuje jednomyślność tak wśród republikanów, jak demokratów. O ile istnieją jakie różnice, to tylko pod względem metody, jaka miała być zastosowana.

łość”, ażeby zdobyć więcej wolnej gotówki na kosztowne futra, stroje i biżuterję. Jeden z mężów, śledzący swoją żonę, zaalarmował, podobno, policję — i policja wkroczyła do salonów stręczycielki.

Gdzie tu może być mowa o jakimś surowym kursie — sanacji obyczajowej?

## Z kraju i ze świata

—o—

FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY. Jak się dowiadujemy, b. komisarz Kasy chorych w Tarnowie p. major Zakrzewski wniósł przeciw Kasie chorych skargę sądową o odszkodowanie za niewykorzystany urlop w kwocie 1440 zł.

NOWA FALA ARESZTOWAŃ WŚRÓD LUDOWCÓW. W Gorlicach aresztowano 6 grudnia lokalnych działaczy ludowych: akademików Mieczysława Kafła, słuch. praw U. J. z Gorlic i Jana Duszę, słuch. praw U. J. z Woli Łużańskiej, pod zarzutem „bluznierstwa” i „namawiania do nieposłuszeństwa”, względnie „biernego oporu” wobec władz w związku z odbytem niepublicznym zebraniem str. lud. i kursu intruktorów kół ludowych „Znicza” w Strzeszynie.

SOBOL I WEKSLE. Jak donieśliśmy z Warszawy, sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi wydał we wtorek decyzję, mocą której zwolniony został z więzienia śledczego za kaucją aresztowany przed dwoma miesiącami znany w Warszawie kapitalista i bankier Sobol. Sędzia śledczy Witulski wyznaczył kaucję w wysokości 100.000 zł. Obrona Sobola natychmiast podjęła interwencję o zamianę kaucji na poręczenie hipoteczne, na co władze sądowe wyraziły zgodę. O godz. 7 wieczorem do więzienia przy ulicy Dzielnej przybył rejent Nowicki, który w towarzystwie naczelnika więzienia oraz sędziego śledczego wszedł do celi Sobola. Tutaj dokonano sporządzenia aktu rejentalskiego, mocą którego obciążono nieruchomości Sobola kaucją hipoteczną w wysokości 100 tys. zł. Kaucję tę zapisano na domu bankiera Pawia 36. Sobol zwrócił się z prośbą o zobaczenie się przed opuszczeniem więzienia z córką swją Stellą Filarową, przebywającą również w tymże więzieniu w oddzielnej celi. Władze wyraziły na to zgodę i pożegnanie trwało kilka minut. Przed więzieniem oczekiwała rodzina Sobola z jego żoną na czele. Kiedy Sobol wyszedł, stała już przed bramą taksówka, do której wszedł wraz z rodziną i udał się do domu. Natychmiast po przybyciu do domu wezwano dwu lekarzy w związku z chroniczną chorobą, na którą cierpi. Mimo usilnych starań obrońcy Stelli Filarowej o wypuszczenie jej za kaucją na wolność władze kategorycznie odmó-

wiły spełnienia tych próśb. Filarowa pozostanie w więzieniu do rozprawy sądowej.

O REWIZJĘ WYROKÓW SĄDU DORAŻNEGO. Obrońcy skazanego przez sąd dorażny na bezterminowe więzienie Kujawskiego oraz Sobieraja i Szmidta, wnieśli do Sądu Najwyższego podanie o rewizję wyroków. Obrońcy Kujawskiego motywują swą prośbę faktem, że Kujawski jest chory psychicznie, a ostatnio zapadł ciężko na płuca. Obrońcy morderców śp. Gettera dowodzą w swej prośbie, że Szmidt znalazł się na miejscu zbrodni przypadkiem, a Sobieraj działał w obronie koniecznej.

## Jeden z czynników oszczędności w gospodarstwie domowym

Żyjemy pod hasłem oszczędności. Wszelkie budżety ulegają redukcji. Musimy oszczędzać w życiu domowym, musimy liczyć się z każdą złotówką.

Dziedzina gospodarstwa domowego bardzo odczuła naszą kryzysową sytuację i musi ulec przystosowaniu się do naszych skromnych możliwości.

Panie domu, gospodynie mają tutaj szerokie pole do popisu i trzeba przyznać, że pod tym względem nam, „panom domu” pomagają.

Pisma kobiece przepelnione są różnemi pomysłami racjonalizacji i oszczędności w gospodarce domowej. Jeżeli dawniej mniejszą zwracało się uwagę na gatunki, wydajność, ekonomję tych czy innych artykułów i produktów, używanych w gospodarstwie, to dzisiaj wszystko ulega wkliwej obserwacji i analizie Pani Domu.

Pani Domu uczy się teraz takich „umiejętności” jak np. palenie w piecu przy spożyciu właściwej ilości węgla, pranie ekonomiczne, tj. takie, przy którym oszczędza się czas, bieliznę i środki piorące. I tutaj znowu doświadczenie Pań-gospodyń oszczędza wiele wydatku i czasu.

Jeżeli o dziedzinę prania chodzi, to największą pozycję jego kosztów stanowi (poza pracą) mydło. Jeżeli mydło jest nieekonomiczne, mękanie w wodzie, zmydla się nadmiernie, zawiera składniki żrące, to rzecz prosta, pranie wypadnie drogo, bo zbyt tartej, bo kiepskie mydło „nie bierze” brudu, nie rozpuszcza plam i przybrudzeń, są niczem nie powetowane.

Inaczej się ma, jeżeli Pani Domu posiada doświadczenie pod tym względem i pierze tylko najlepszym mydłem, a więc mydłem opatrzonym znakiem fabrycznym „JASZCZURKA”. Mydło z Jaszczurką jest wydajne, bo dając obfitą pianę, nie zmydla się nadmiernie. Siła piorąca tego mydła jest duża, bo rozpuszcza ona brud łatwo, nie wymagając zbytniego tarcia, niszczącego bieliznę. Jest ono jędrne, zdrowe i posiada bardzo przyjemny zapach, a sporządzone jest z najszlachetniejszych surowców.

Te wszystkie zalety czynią z mydła „JASZCZURKA” mydło prawdziwie ekonomiczne, oszczędzające właśnie czas, pracę, bieliznę i pieniądze.

Doświadczone Panie Domu dobrze wiedzą o tem, gdyż jest ich ulubione i uznane mydło: mydło z JASZCZURKĄ!!

## TELEGRAMY

### OBNIŻENIE OPLATY ZA LISTY POLECONE

Warszawa 9 grudnia (tel. wł.). W ministerstwie poczt rozważano sprawę obniżenia opłat pocztowych. Zdecydowano narazie z dniem 1 stycznia 1933 obniżyć opłatę za listy polecane z 60 na 50 groszy w obrocie wewnętrznym, natomiast w obrocie z zagranicą opłata zostaje bez zmiany.

### STRAJK W FABRYCE PAROWOZÓW O WYDALENIE 900 ROBOTNIKÓW

Warszawa, 9 grudnia (tel. wł.). W tutejszej fabryce parowozów wybuchł dziś strajk. Robotnicy w liczbie 900 przybyli dziś rano do pracy, a po odbyciu masówki urządzili strajk włoski. — Strajk wybuchł na tle wypowiedzenia pracy wszystkim robotnikom i zamknięcia fabryki z dniem 24 bm. Zamknięcie tłumaczy dyrekcja brakiem zamówień.

### ARESztOWANIE BANDYTY POCZTOWEGO

Warszawa, 9 grudnia (tel. wł.). Agencja „Iskra” donosi z Sosnowca, że policja ujęła jednego ze sprawców krwawego napadu na ambulans pocztowy pod Wyszmontowem, powiat Opatów, gdzie bandyci zastrzelili pocztyljona Potockiego oraz jadących z nim: Józefa Marcza i Kupferbauma, poczem zrabowali około 5000 złotych. Aresztowany podał swe nazwisko jako „Maj”, ustalono jednak, że jest to Jan Przydatek, który za zabójstwo skazany został na cztery lata, a podczas odsiadki kary w Sieradzu zbiegł. Nazwisk spólników napadu nie chce wyjawiać.

### ZASTĘPCA PREZYDENTA HINDENBURGA

Berlin, 9 grudnia. W głosowaniu imiennym Reichstag przyjął dziś w trzecim głosowaniu 404 głosami przeciw 127 projekt ustawy w sprawie zastępstwa prezydenta Rzeszy. Przeciw głosowali komuniści i niemiecko-narodowi.

### SEJM PRUSKI

Berlin, 9 grudnia. Przewodniczący Kerrl zwołał sejm pruski na 14 bm. Wybór premiera pruskiego nie znajduje się na porządku dziennym.

### ROZLAM W PARTJI HITLERA

Berlin, 9 grudnia. W kołach politycznych obiegają pogłoski o rozłamie wśród hitlerowców. Wczoraj wieczór obiegła pogłoska, że żaden z przywódców, Grzegorz Strasser, wystąpił z partii z powodu różnic, jakie powstały między nim a Hitlerem w związku z kwestją tolerowania rządu v. Schleichera. Wiadomość ta została przez partję zdemontowana. W komunikacie swym partja doniosła, że Strasser wyjechał jedynie na parotygodniowy urlop zdrowotny. Dementi partji wywołało w kołach parlamentarnych wręcz przeciwny skutek. Przedpołudniem najważniejszym przedmiotem rozmów w kuluarach Reichstagu była sprawa rozłamu wśród hitlerowców w dalszym ciągu omawiana, tembardziej że również przewodniczący rady gospodarczej partji hitlerowskiej Godfrid Feder przesłał Hitlerowi list, w którym miał zgłosić wystąpienie z partji. Słychać, że za przykładem Strassera i Federa zamierzają wystąpić z partji posłowie Frick, Stoehr i Hierl.

Berlin, 9 grudnia. „Frankfurter Zeitung” ogłasza dziś treść listu Strassera do Hitlera. W piśmie tem Strasser rezygnuje ze wszystkich urzędów partyjnych oraz składa mandat do Reichstagu. Jako motyw tego kroku podaje Strasser trudności czynione mu jako kierownikowi organizacyjnemu przez najwyższe władze partyjne, a przede wszystkim to, że zasady polityki państwowej partji hitlerowskiej nie odpowiadają jego przekonaniom. Twierdzi on, że jest przeciwnikiem radykalnego kierunku polityki partyjnej i przeciwnikiem gwałtu bezpłodnego. Stoi on na stanowisku, że także wśród socjalnych demokratów i innych stronnictw demokratycznych znajdują się siły twórcze, które nie powinny się odpychać i tępić. Podkreśla wreszcie Strasser, że obecna polityka partji hitlerowskiej nie jest zgodna z idealami, głoszonymi dotąd przez przywódców partji.

Berlin, 9 grudnia. Zarząd frakcji hitlerowskiej sejm pruskiego ogłasza oświadczenie, w którym podkreśla niezłomną wierność dla Hitlera i partji hitlerowskiej w imieniu całej frakcji. „Właśnie w czasie dążności rozkładowych żydostwa i reakcji — kończy deklaracja — jest to stanowisko frakcji hitlerowskiej sejm koniecznością bezwzględna”. Deklarację podpisali: Kube, Lohse i Haake.

## Początek obrad nad budżetem

### BB NIE DOPUSZCZA DO KONTROLI RZĄDU

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 grudnia.

Dziś rozpoczęły się obrady sejmowej komisji budżetowej. Na porządku dziennym był wniosek pos. Rybarskiego (klub. nar.) wzywający rząd o przedłożenie w terminie 4 tygodni szczegółowego wykazu zamówień dokonanych przez administrację państwową, przedsiębiorstwa, monopole i specjalne fundusze na poczet budżetu na r. 1932/33 i następnne lata. Pos. Rybarski, motywując wniosek wskazał, że tego rodzaju zamówienia były czynione na rachunek przyszłych budżetów, a Sejm musi wiedzieć, jakie sumy są przeznaczone na zamówienia już wykonane a jakie na zamówienia, które dopiero będą wykonane. W ten sposób Sejm może ustalić rzeczywistą wysokość rocznych wydatków państwa. Obowiązek przedkładania takich wydatków wynika z ustawy z 1922 r., ponadto odpowiednie wykazy powinny być ogłaszane w „Monitorze”. Tymczasem jest to pomijane. Zjawiają się natomiast w „Monitorze” wykazy ułamkowe, np. w dziale finansowo-gospodarczym kolei spotykamy sumę przeszło 400 tysięcy zł. stanowiące resztę należności za wagon

salonowy, natomiast nie została podana cała wysokość tej należności.

W dyskusji zabierali głos pos. Byrka (BB), Polakiewicz (BB), Rozmarin (koło żyd.) i Rymar (klub nar.), który wskazuje, że w dziale ministerstwa sprawiedliwości niektóre sądy zużyły kaucje i wadja na formalne wydatki za zgodą ministerstwa, co musi być zwrócone z przyszłego budżetu.

W głosowaniu wniosek pos. Rybarskiego odrzucono 14 głosami BB przeciw 12 głosom wszystkich innych klubów. Wobec takiego wyniku pos. Rybarski zrzekł się referatu na plenum.

Przystąpiono do dyskusji nad budżetem Sejmu. Referent pos. Czernichowski (BB) stwierdza, że wydatki na Sejm wynoszą 6,164.725 zł.

W dyskusji pos. Kornecki (klub nar.) zwraca uwagę, że po zamianowaniu nowego kierownictwa kancelarii sejmowej (Dziadosza) wprowadzono specjalną politykę personalną, w której wyniku usuwa się siły kwalifikowane.

Po przemówieniach pos. Polakiewicza i Byrki oraz dyrektora Dziadosza dyskusję zakończono i przystąpiono do rozważania budżetu Senatu.

## Dalszy najazd Japonii na Chiny

Londyn, 8 grudnia. Jak z Charbina donoszą, czynią Japonczycy przygotowania do zajęcia północnej prowincji chińskiej Jehol. „Daily Telegraph” donosi, że armja japońska popierana przez oddziały mandżurskie i mongolskie atakuje prowincję Jehol z trzech kierunków. Oficjalnie uzasadnia Japonja krok swój tem, że w prowincji tej koncentrują się chińskie wojska powstańcze, które dla Mandżurji przedstawiają niebezpieczeństwo.

Londyn, 9 grudnia. Wedle doniesień biura Reutera z Ciciarku, władze sowieckie wydały japońskim władzom wojskowym w mieście Mandżuli generała chińskiego Supingwena oraz 40 oficerów chińskich, którzy przed kilku dniami, cofając się przed wojskami japońskimi, schronili się na terytorjum Rosji sowieckiej i tam zostali rozbrojeni i internowani. Między wydanymi oficerami ma się znajdować także główny dowódca powstańców chińskich generał Maczangzen. — Wedle późniejszych wiadomości z Tokio, wydany władzom japońskim generał Supingwen ma być skazany na karę śmierci.

Moskwa, 9 grudnia. Koła miarodajne dementują pogłoskę podaną przez biuro Reutera, jakoby władze sowieckie wydały generała Supingwena japońskim władzom wojskowym. Władze sowieckie udzieliły generałowi Supingwenowi i towarzyszącym mu oficerom zezwolenia na opuszczenie granic sowieckich i wyjazd do Europy. Większość powstańców chińskich generała Supingwena wyraziła życzenie, aby im zezwolono pozostać w Rosji sowieckiej.

### JAPONJA GROZI WYSTĄPIENIEM Z LIGI NARODÓW

Genewa, 8 grudnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów delegaci Hiszpanji, Irlandji, Czechosłowacji i Szwecji przedłożyli w kwestji mandżurskiej rezolucję, która stwierdza: „W zatargu chińsko-japońskim nie zostały wyczerpane wszystkie środki pokojowe. Stan istniejący między Chinami a Japonją jest ukrytym stanem wojennym. Operacje wojskowe wszczęte przez Japonję w dniu 18 września 1931 nie były podyktowane koniecznością obrony własnych interesów. Bez wypowiedzenia wojny zajęły wojska japońskie przemocą bezspornie chińskie terytor-

jum, które następnie odłączone zostało od reszty Chin i proklamowane jako państwo niezawisłe. Obecny ustrój w Mandżurji nie może być uważany za rezultat spontanicznego i samodzielnego ruchu niepodległościowego. Mogło to nastąpić tylko dzięki obecności wojsk japońskich. Uznanie państwa mandżurskiego jest zatem sprzeczne z istniejącymi traktatami i układami międzynarodowymi”. Przeciw tej rezolucji wystąpił delegat japoński Matsuoka w formie zdecydowanej, dając jej niedwuznacznie do zrozumienia, że w razie uchwalenia jej Japonja zgłosiłaby wystąpienie z Ligi Narodów. Matsuoka oświadczył, że rezolucja zawiera jednostronne potępienie Japonji, nie jest zgodne ze sprawozdaniem komisji Lyttona i nie jest zgodne z duchem i zadaniem Ligi Narodów. Inicjatorzy uchwały nie zdają sobie sprawy z ciężkich następstw, jakie wynikłyby dla Ligi Narodów w razie jej przyjęcia. Jeżeli rezolucja ta nie zostanie natychmiast wycofana, to prosi o zarządzenie głosowania, aby Japonja poznała rzeczywiste stanowisko Zgromadzenia Ligi Narodów.

Przewodniczący, belgijski minister spraw zagranicznych Hymans oświadczył, że deklaracja delegata japońskiego wymaga dokładnego zastanowienia i sądzi, że w sprawie tej Zgromadzenie Ligi Narodów wypowie się jeszcze na posiedzeniu popołudniowym.

Genewa, 9 grudnia. Zgromadzenie Ligi Narodów zakończyło dziś popołudniu obrady nad konfliktem chińsko-japońskim, przekazując sprawę komitetowi 19. Przyjęta rezolucja poleca komitetowi 19 aby 1) zbadał sprawozdanie komisji ankietowej wraz z uwagami stron oraz poczynionymi propozycjami, 2) opracował propozycje w sprawie rozwiązania konfliktu i 3) odpowiednie propozycje przedłożył Zgromadzeniu Ligi Narodów w terminie możliwie najkrótszym. Termin zwołania komitetu 19 nie został ustalony. Rezolucja przyjęta została bez dyskusji. W dalszym ciągu Zgromadzenie Ligi Narodów w głosowaniu poufnym 42 głosami przeciw 1 przy 1 kartce białej zatwierdziło wybór Avenola generalnym sekretarzem Ligi Narodów i wyraziło ustępującemu generalnemu sekretarzowi sir Eric Drummondowi podziękowanie za zasługi dla Ligi Narodów.

### OFIARY WYBUCHU W FABRYCE SZTUCZNEGO JEDWABIU

Berlin, 9 grudnia. Podczas katastrofalnego wybuchu, jaki wydarzył się we środę w fabryce sztucznego jedwabiu w Premnitz pod Berlinem zostało 11 osób zabitych i 10 rannych, w tem 6 ciężko.

### NIEMCY ŻĄDAJĄ WYJASNIEN OD „KONFERENCJI PIĘCIU”

Genewa, 8 grudnia. Na dzisiejszym posiedzeniu konferencji pięciu, na którym niemiecki minister spraw zagranicznych miał dać odpowiedź na formulę Herriota w sprawie równouprawienia, prosił v. Neurath o udzielenie bliższych informacji, odnośnie do dwóch punktów. Prosił mianowicie o wyjaśnienie czy: 1) równouprawienie w przyszłej konwencji rozbrojeniowej zastawane będzie wobec państw rozbrojonych i czy będzie punktem wyjścia dla przyszłych rokowań w kwestji roz-

brojenia także w stosunku do państw rozbrojonych i 2) czy wrazenie „system stwarzający bezpieczeństwo dla wszystkich narodów” zawiera również w sobie pojęcie bezpieczeństwa, wynikającego z powszechnego rozbrojenia. Gdyby bowiem odpowiedź na te pytania wypadła odmownie, — wówczas nie miałoby żadnego celu, by Niemcy powróciły na konferencję rozbrojeniową.

### WYCOFANIE WNIOSKU O ODROCZENIE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Paryż, 9 grudnia. Pertinax przynosi dziś w „Echo de Paris” z Genewy wiadomość, wedle której delegat amerykański Norman Davis postanowił wycofać swój plan w sprawie odroczenia konferencji rozbrojeniowej na trzy lata. Do decyzji tej miało skłonić Davisa odmowne stanowisko Francji, która pragnie, aby konferencja rozbrojeniowa kontynuowała swe prace i podjęła dyskusję nad jej planem bezpieczeństwa i rozbrojenia.

## Cennik świąteczny Pierwszej Wiedeńskiej Chemicznej Pralni i Farbiarni

Lwów, ul. Leleweła 5b., tel. 70-58.

Chemiczne czyszczenie ubrania męskiego	zł. 5-
Farbowanie ubrania męskiego lub płaszcza damskiego	zł. 7-
Chemiczne czyszczenie płaszcza męskiego lub damskiego	zł. 5-
Chemiczne czyszczenie kostiumu damskiego	zł. 4-
Chemiczne czyszczenie sukienki od sweteru od płaszcza zimowego	zł. 2-50
z futrem	zł. 6-
Bluzki jedwabne	zł. 1-50

— Dla P. T. Urzędników Państwowych —  
10 procent opustu.  
Odbiór i dostawa bezpłatnie.

Zlecenia na prowincji skuteczniamy natychmiast.

## KRONIKA

### TEATR WIELKI

Sobota, 7:30: „Lekarz bezdomny“ (ceny najniższe).  
Niedziela, 3:15: „Orfeusz w piekle“; 7:30: „Zbyt prawdziwe, aby było dobre“ (ceny niższe).

### TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, 7:30: „Rozkosz uczciwości“ L. Pirandella (premiera — Abon. 4).  
Niedziela, 3:30: „Pocałunek przed lustrem“ (ceny najniższe — Abon. 3). 7:30: „Rozkosz uczciwości“ — Abon. 4.

### COLOSSEUM

Film: „Gra o mężczyznę“ i rewja „Do widzenia“.  
— 0 0 0 —

**SZTUKA PIRANDELLA W TEATRZE ROZMAITOŚCI.** Dziś w sobotę odbędzie się w Teatrze Rozmaitości premiera niezwykle interesującej sztuki L. Pirandella pod tytułem „Rozkosz uczciwości“. Akcja pełna dynamicznego napięcia i psychologicznych konfliktów, wywoła z pewnością ogromne zainteresowanie publiczności. Najgłębsze zagadnienia duszy ludzkiej są poruszone po mistrzowski przez sławnego pisarza. Reżyseria B. Dąbrowskiego. Abonament ważny Nr. 4.

**„LWOWSKA BRAC“ W COLOSSEUM.** Od dnia 9 b.m. rozpoczyna swe występy w Colosseum teatrzyk rewijowy „Lwowska Brac“ pod dyktando A. Sobiesława. Odegrana zostanie rewja pod tytułem „Humor to my“.

**POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE** urządza dziś w sobotę odczyt prof. Edwarda Lipińskiego na temat „Samorzutna czy programowa poprawa koniunktury gospodarczej?“. Odczyt odbędzie się o godzinie 18 w wielkiej sali Izby przemysłowo-handlowej. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

## „KOPERNIK“ DZIŚ NIEZWYKŁA PREMIERA! „MARYSIENKA“ W rolach głównych bohater filmu „G. k. Komenda Sero“: GUSTAV FRÖHLICH I CHARLOTTA SUSA

### POD FAŁSZYWA FLAGA

## Po rozruchach antysemitycznych

Z pośród aresztowanych w związku z awanturami kilkunastu akademików zwolniono już kilku, los dalszych aresztowanych w liczbie 12 nie jest jeszcze zdecydowany. Wśród zwolnionych jest też akad. Paradysz, który nadesłał nam nast. oświadczenie:

W związku z pojawieniem się w prasie sanacyjnej notatki jakoby brał udział w ekscesach antyżydowskich, za co następnie zostałem aresztowany, oświadczam: Pojawienie się takiej notatki jest niczym innym, jak tylko zwyczajnym ordynarnym atakiem na mnie, jako przeciwnika sanacji. Albowiem w ekscesach udziału nie brałem, jak również nie przemawiałem za urządzaniem ekscesów. Natomiast zawsze zajmowałem

w czasie ekscesów stanowisko, że w interesie młodzieży akademickiej leży zachowanie spokoju — albowiem trwanie ekscesów daje wrogowi młodzieży argumenta potrzebne do usprawiedliwienia zniesienia autonomii. Aresztowanie zaś moje nastąpiło albo na podstawie kłamliwego doniesienia, albo, jak się mogę domyśleć z przebiegu śledztwa, ze względu na moją działalność na terenie życia akademickiego — skierowaną przeciwko sanacyjnemu organizacjom, dygnitarzom, itp. pasorzytom współczesnego życia akademickiego. Sprawę zaś pojawienia się ataków w prasie sanacyjnej na mnie i moją działalność skieruję na drogę sądową.

Aleksander Paradysz,  
student praw U. J. K.



## FABRYCZNY SKŁAD ŁÓŻEK METALOWYCH I WÓZKÓW DZIECINNYCH WOLKOWYSKI

Lwów, ulica Kopernika 5 — Telefon 95-97.

Ceny ściśle fabryczne.  
UWAGA! TAPCZANY METALOWE W WIELKIM WYBORZE.

## Aresztowanie komunistów

We Lwowie aresztowano Helenę Adamus, znaną komunist. działaczkę. Przy aresztowanej znaleziono b. wiele obciążającego materiału. W mieszkaniu jej znaleziono 50 kg. bibuły, broszury, rezolucje i instrukcje Kominternu oraz cyklostyl. Znaleziono ulotki drukowane były w języku polskim, ukraińskim, żydowskim i niemieckim. Adamusowa przybyła do Polski z Gdańska w r. 1927 i przebywała kolejno w Poznaniu, Katowicach, Grudziądzu, Bolesławiu, Kaliszu, Lublinie, Przemyslu, Kolomyi i Lwowie i występowała w charakterze bufetowej, tancerki i ciastkarki. Na targach wschodnich sprzedawała ciastka. Żyła osta-

tno ze wsparcia gmin ewangelickich w Stryju i Lwowie i pobierała zasiłek z funduszu bezrobocia. Posiadała dwa mieszkania: przy ul. Józefa gdzie mieściła się drukarnia i przy ul. Zielonej, gdzie był magazyn. Ostatnio uczyła się stenografji.

## HERBATA, KAWA i KAKAO po najniższych cenach EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego L. 3  
filja ul. Grodecka 74

## Najmodniejszy lokal Gastronomiczno-śniadankowy

## „GDYNIA“ AKADEMICKA 2a Tel. 95-16 już otwarty

MARTA OSTENSO

31

## Ród szaleńców

(Ciąg dalszy)

Niezbyt zważając na Elzę, ciemne oczy dziewczyny utkwiły w Bejlisie i przymknęły się lekko, jakby pragnąc pod powiekami ukryć swoje lśnienie. Wargi rozchyliły się w szczerym uśmiechu poznania.

— Ho-hallo! Patrzenie, kogo tu widzę! — wykrzyknął Bejlis. Podał jedną rękę starszej dziewczynie, drugą wyciągając do młodszej, która zbliżyła się z niesmiałym dygiem. — Elzo, to Zenka Wolf! — rzekł. — A to Maryjka. Dziewczęta, oto nauczycielka, panna Bowers. Skąd u licha, wzięłyście się tutaj?

— Ja tu pomagać pan Bra-zell! — odpowiedziała Zenka, podnosząc ciężkie powieki. — Maryjka ona przychodzi ze mną dziś rano. Państwo chcieć do pani Brazell? — Wdzięczny ruch ręki wskazał drogę do pokoju chorej, a powiedziawszy coś Bejlisowi, Elza weszła do napół mrocznego wnętrza domu. Wszystko wyglądało tu znów czysto i schludnie, czego brak dawał się wyraźnie odczuwać, odkąd Brazellowa była chora.

W umiarkowanie jasnym, bo tylko kwadratem okna oświetlonym wnętrzu, Elza mogła dostrzec blady uśmiech wdzięczności, jakim witała ją chora. — Wciąż mnie jeszcze zastajesz przy życiu! — szepnęła Brazellowa. — Tak — żyję, im na złość! Żyję, ponieważ nie chcę umrzeć — nie chcę! — Jej z trudem wydobywający się oddech, nadmiernie głośno rozbrzmiewał w małej izbie. — Wiem, co mówią — ciągnęła dalej — co mówią wszy-

scy: lepsza śmierć, niż takie życie, mówią. Wiem dobrze! Żaluję mnie, a równocześnie pragnę, bym umarła, usunęła się z drogi! Taki jest świat. Gdy człowiek nie może już być przydatnym — to precz z nim! Ale ja zostanę... — Elza podniosła z koldry wychudłą rękę chorej i siadła koło łóżka. Szukała jakichś słów pociechy, które nadałyby sens tym paru cennym minutom jej odwiedzin. Ale chora mówiła w dalszym ciągu, zapamiętała, chciwie, uparcie, a chude jej palce obejmowały palce dziewczyny z dziką zaciętością życia. Siły jej rychło się wyczerpały, urwała w środku zdania i z oczu połygnęły strugi łez. Elza pochyliła się nad nią w milczeniu i głaskała jej rękę. Zlamany głos chorej podjęła znowu: — Naco zda się to wszystko? Doktor Olson — znowu był wczoraj. Wciąż ta sama historia: operacja mogłaby mnie uratować. Ale to tylko takie gadanie. Pojechać do miasta... do szpitala... może na cały miesiąc. Ale kto, radabym wiedzieć, zapłaci to? I jakiby to miało cel? Wobec tego jakim jest... wcale mi nie zależy na życiu! Gdy Olson przysłał mi tę cyganekę Zenkę, by zrobiła tu jakiś porządek, wpadł we wściekłość! Nic już nie jestem warta — nic zgola. Nieraz, kiedy tak leżę i wsłuchuję się w krople deszczu, spływające z rynny — myślę sobie: wiosna... i niemal chciałabym znów żyć. Byłoby dobrze znów być pośród pól — ale co potem? Dla takich ludzi, jak ja, zawsze następuje zima. Nie chcę tu już widzieć zimy! I starzeję się też.

Elza nie zabawiała długo. Dała chorej porażkę i przyrzekłszy, że rychło przyjdzie znowu, wymknęła się z pokoju cicho, jak była weszła.

W kuchni Bejlis przekomarzał się z młodszą dziewczyną. Wyciągnął przed siebie zaciśnięte pięści, a Maryjka musiała zgadywać, w której jest moneta. Natomiast oczy Elzy z nieokreśloną ciekawością biegły za starszą siostrą, krzątającą się koło przyrządzenia wieczerzy. Twarz Zenki nie ujawniała innego wyrazu prócz nienatrętej usłużności, lecz właśnie to niezmiernie Elzę zaciękało. Nieraz spotykała ludzi, których w Sundower i Hurley całkiem bezpodstawnie nazywano cyganami: mężczyzn, powożących chudymi końmi i kobiety, które bez względu na porę roku zawsze miały na głowach chustki, gdy znów młode dziewczęta, nawet w najgorszą wichurę, chodziły z odsłoniętymi głowami. Ale wyglądali malowniczo w swem ubóstwie, lubili tańce i pijatykę i dzikie pieśni młodości, przeżyte w dalekim kraju. Dzięki plotkom miejscowym Elza również wiedziała, że męska młodzież z Hurley i Sundower spędza wieczory sobotnie na zabawie w osiedlu cygańskim. Reef, gdy go którego dnia zagadnęła, opowiedział jej o tem całkiem szczerze. Także z ust ojca i wuja Freda padały ostrożne napomknienia, ilekroć przy stole rozmawiano o Piotrze Carewie. A owego dnia, kiedy Nels Lundquist grał sobie nogi przy piecu i on nie tał wcale prawdy, a Elza uciekla szybko z ich mieszkania, by jej nie słyszeć!

Teraz wybiegła szybko, nie oglądając się na Bejlisa, Dopiero z drogi obejrzała się. Dziewczęta, stojąc w drzwiach, kiwały rękami, a na twarzy Zenki dostrzegła uśmiech dziwnie zadumany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— 0 0 0 —

# FENIKS

**TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ  
NA ŻYCIE WE WIEDNIU.**

**GŁÓWNE PRZEDSTAWICIELSTWO  
WE LWOWIE, UL. KOŚCIUSZKI 8**

**poleca ubezpieczenia na  
życie na dogodnych dla  
stron warunkach.**

**KAT WE LWOWIE.** Toczący się od środy 7 bm. proces w trybie doraźnym o szpiegostwo przeciw Szurowskiemu, Wernerowi i Łańcutowi trwał we środę do godziny 10 wieczorem, w czwartek mimo święta od 9 rano do 3 popołudniu i wczoraj do wieczora. Na rozprawie przesłuchano całą masę świadków. Mimo, że procesem nikt się nie interesuje, w okolicy gmachu sądowego krążą wzmocnione posterunki policyjne, wzbraniając tam wstęp. We czwartek wieczorem sąd telegraficznie odniósł się do Warszawy o przysłanie kata Brauna, który w dniu wczorajszym wraz z swym pomocnikiem przybył do Lwowa.

**NIE BĘDZIE SĄDU DORAŻNEGO.** Jak już donosiliśmy, nad rzekomymi sprawcami śmierci studenta Grotkowskiego nie odbędzie się sąd w trybie doraźnym. Wczorajsza prasa donosi, że aresztowani, dlatego nie staną przed sądem doraźnym, że nie wykryto dotychczas faktycznego sprawcy zabójstwa. Od siebie dodamy, że zbrodnia popełniona w ul. Szajnochy według pojęć prawnych nie kwalifikuje się do rozpatrywania jej przez sąd doraźny.

**METODY KAMIENICZNIKA.** W naszej redakcji jawiła się pani Jasińska użalając się na gospodarza. Jasińska mieszka przy drodze krzyżowej 380. Właścicielka kamienicy p. Chmarowska, żona urzędnika Banku Polskiego, nie wie domo z jakich powodów czyni wstępy p. Jasińskiej, zamykając jej dostęp do wody lub szkodząc jej na każdym kroku.

**ŚMIERĆ OD DENATURU.** W dniu wczorajszym zmarł nagle wskutek nadmiernego spożycia spirytusu denaturowanego Kostuch Jan (ul. Boczna Peltewnej 4).

**ZAMORDOWANIE 9-TYGODNIOWEGO DZIECKA PRZY UL. SŁONECZNEJ.** W dniu 8 grudnia br. zawiadomiono telefonicznie III Komisarijat, że przy ul. Słonecznej Nr. 27 w mieszkaniu Oksnera Markusa i Klary Tenenzat, żyjących w konkubinacie, zmarło nagłą śmiercią ich dziecko, liczące 9 tygodni. Przybyły lekarz dzielnicowy dr. Królikiewicz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek uderzenia w głowę dziecka jakimś twardym przedmiotem. W toku dochodzeń ustalono, że Oksner uderzył dziecko dwukrotnie w głowę żelaznym prętem. Oksnera i Klarę Tenenzat aresztowano.

**KWASEM SOLNYM OBLAŁA TWARZ.** Między małżeństwem Rubinfeldami (Szpitalna 20) doszło do kłótni, w trakcie której małżonka Chana oblała twarz swemu mężowi kwasem solnym. Rubinfelda opatrzyło pogotowie.

**WCZORAJSZY DZIEŃ W BILANSIE ZŁODZIEJSKIM.** Z mieszkania Pakosza Marjana (ul. Gliniańska 20) — skradziono garderobę wartości 1200 złotych. Również garderobę wartości 1500 zł. skradziono Strowskiej Helenie (ul. Składowa 8). Na dworcu głównym rozbito wagon towarowy, z którego skradziono skrzynię wódek wagi 50 kg. Ubranie skradziono Józefowi Smolskiemu z Cuniowa, a portfel z kieszeni Waymanowi Markusowi (ul. Kraszewskiego 15). Józefowi Józkowi (ul. Żółkiewska 127) skradziono bieliznę, a Marji Meller z Brzuchowic garderobę. W ostatnich czterech wypadkach kradzieży złodzieji aresztowano.

**W OBRĘBIE ROGATEK BEZ ZMIAN.** To jest aresztowano dwie osoby, jako podejrzane o kradzież, dwie osoby poszukiwane za kradzież, cztery osoby za włóczęgostwo, a trzy osoby pod zarzutem kradzieży. Każdy czytający to, powie, że niema różnicy między osobnikami poszukiwanymi za kradzież, a osobnikami, stojącymi pod zarzutem kradzieży. Ja tak również sądzę, chociaż poszukiwani za kradzież nie musi być sprawcą kradzieży. Dawida Hamera aresztowano za sprzeniewierzenie 42 zł. na szkodę Juljusza Reisa. — Franciszka Kranza za usiłowane przebicie nożem, Ileczka Stanisława i wreszcie jakiegoś osobnika, któremu strasznie zależało, by dźwięk jego nazwiska nie był znany uchu każdego śmiertelnika, a który opił się i urządził awantury na ul. Akademickiej.

**RABUNEK NA WALACH GUBERNATOWSKICH.** Na wracającą w towarzystwie syna kupcową Fielową Marję (Kurkowa) napadł na Walach Gubernatowskich Spiegel Ryszard, który wyrwawszy jej z rąk pieniądze w kwocie 1200 zł. począł uciekać, został jednak schwytany, a pieniądze mu odebrano.

## Z sali koncertowej

KONERT FILHARMONICZNY

Pianista Paweł Wittgenstein, który wskutek wypadku na wojnie stracił prawą rękę, grał kompozycje Ravela, Chopina i Liszta specjalnie na lewą rękę ułożone i tu, obok szczerzej, głębokiej muzykalności, wykazał do możliwych granic wydoskonaloną technikę lewej ręki. Uważając zapowiedź jednorękiego pianisty, podaną na afiszu wielkimi literami, za reklamę cyrkową nie zaś poważnej instytucji Filharmonii lwowskiej, stwierdzamy, iż największe dla muzyków zainteresowanie wywarła symfonia D-dur Haydna i Strawińskiego „Zar ptak”, mimo że nazwiska kompozytorów podano na afiszu małymi literami. Haydn interesował szczerą melodią w andante i bogactwem pomysłów w menuecie i finale. Strawińskiego suita baletowa „Zar ptak” podobnie jak „Petruszka”, jest wielce interesująca, pełna barwy i życia, miejscami o żywiołowej sile i porywającej rytmice.

Cały powyższy program oraz suitę Purcella, — wybitnego kompozytora angielskiego z czasów krótkiego rozkwitu angielskiej opery u schyłku XVII wieku i Liszta poemat symfoniczny „Pieśń narz niewidomy”, oba utwory w opracowaniu M. Glińskiego, wykonała orkiestra starannie z należytym uwzględnieniem dynamiki. Dyrygował p. Gliński, muzyk warszawski, ze spokojem i zrozumieniem muzycznym; wybitniejszych zdolności dyrygenckich po Strawińskim, gdzie w ostatnich części skomplikowana rytmika chwilami zachwiała się, nie stwierdziliśmy. Grd.

## Z SALI SĄDOWEJ

ZABÓJSTWO I RABUNEK NA WSI

Przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem so. Tertila rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw dwu zawadżakom wiejskim 22-letniemu Grzegorzowi Midze i 20-letniemu Iwanowi Skokunowi, zamieszkałym w Piaskach pod Lwowem. Miga oskarżony jest o zbrodnię morderstwa, ponadto wraz z Skokunem oskarżony jest o zbrodnię rabunku.

Według aktu oskarżenia Miga miał różne porachunki z Hrynkim Hawrylą. W dniu 2 maja br., gdy Hawryło podczas kłótni „o dziewczęta” wyjął z kieszeni rewolwer, osk. strzelił do niego z własnego rewolweru i pozbawił go życia.

Po tym czynie Miga przez trzy tygodnie ukrywał się w okolicznych lasach i w tym właśnie okresie w towarzystwie osk. Iwana Skokuna na pustej drodze do wsi Piaski napadł w nocy na przechodzącego Teodora Maksymowicza i uderzywszy go karabinem zrabował mu z kieszeni 25 zł.

Oskarżony Miga zeznał, że strzelał wprawdzie do Hawryły ze surachu, by ten nie wykonał swej

groźby i nie zastrzelił jego, co się zaś tyczy zbrodni rabunku, tak Miga jak i Skokun wypierają się winy.

Oskarża prok. Krajewski, bronią dr. Haniewicz i dr. Gürtler.

Wyrok zapadnie dziś.

## ROZPRAWA O ZBRODNIĘ SZPIEGOSTWA PRZED SĄDEM DORAŻNYM

Rozprawa przeciw Łańcutowi, Wernerowi i Szurowskiemu oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa toczy się w dalszym ciągu. Dotychczas nie przesłuchano jeszcze wszystkich świadków. Wyrok zapadnie dziś lub jutro.

## KOMUNIKATY

**ZWIĄZEK MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ AKADEMICZNEJ.** W sobotę 10 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Sykistuskiej 21, II piętro, wygłosił tow. Kuroń Henryk referat pod tytułem „Proletaryzacja inteligencji” z dyskusją. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

## REPERTUAR KIN LWOWSKICH

**ADRIA:** „Pat i Patachon” i „Laurel i Hardy”.  
**APOLLO:** „Banda Bubula” (George Milton).  
**ATLANTIC:** „Pieśń nocy”.  
**CASINO:** „Arsen Lupin, dzentelman włamywacz”.  
**CHIMERA:** „Książę Bouboule”.  
**GRAŻYNA:** „Kapitan marynarki” (H. Liedtke).  
**KOPERNIK:** „Pod fałszywą flagą” (największy europejski film szpiegowski).  
**MARYSIENKA:** „Pod fałszywą flagą” (największy europejski film szpiegowski).  
**MIRAŻ:** „Kochanka z Tahiti” i „Laurel i Hardy”.  
**OAZA:** „Spóźniony romans” i rewia.  
**PALACE:** „100 metrów miłości”.  
**PAN:** „Zwycięzca”.  
**PASAŻ:** „Buffalo Bill” — dwie serie razem.  
**PROMIEN:** „Żadam rozvodu” i rewia.  
**RAJ:** „Hadż Murat” (Możuchin).  
**STYLOWY:** „Oblawa Paryża”.  
**ŚWIT:** „Jego ekscelencja miłość”.  
**UCIECHA:** „Harry Peel w pogoni za czarną maską”.

## RADJO LWOWSKIE

Sobota 10 grudnia

11.40: Przegląd prasy. 11.50: Komunikat meteorologiczny. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 13.15: Poranek szkolny. — 15.15: Komunikat gospodarczy. 15.25: Wiadomości wojkowe z Warszawy. 15.35: Słuchowisko z Warszawy: „Wesele lalki”. 16.00: Gramofon. — 16.40: „Przyczyny zwycięstwa bolszewików w roku 1917”. 17.00: Audycja dla chorych. 17.30: Koncert. 17.40: Odczyt aktualny z Warszawy. 18.00: Koncert muzyki żydowskiej 18.55: „Film dopędza literaturę”. 19.10: Rozmaitości. 19.30: „Na widnokręgu”. 19.45: Dziennik radiowy. 20.00: Muzyka lekka. W przerwie: Wiadomości sportowe i dodatek do dziennika radiowego. 22.05: Koncert szopenowski z Warszawy. 22.40: Feljeton: „Na polskim Podolu”. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

Niedziela 11 grudnia

10.00: Nabożeństwo. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. W przerwie: „Z zagadnień higieny pracy kobiet”. 14.00: Pogadanki dla rolników i muzyka. 16.00: Audycja dla młodzieży. 16.25: Gramofon. 16.45: „Rozmowa z młodymi i starszymi”. 17.00: Recital fortepianowy z Warszawy. 18.00: Muzyka taneczna. W przerwie: „Trzy pytania”. 19.00: Rozmaitości i gramofon. 19.25: Słuchowisko: „Igraszki trafu i moralności”. 20.00: Koncert popularny. 21.00: Wiadomości sportowe. 21.10: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. 22.00—24.00: Muzyka lekka.

## OGŁOSZENIE

**Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Kasy Pożyczkowej rzemieślników kolejowych w Stanisławowie**

Spółdzielni zarejestrowanej z ograniczoną poręką, odbędzie się w dniu 18 grudnia 1932 r. o godzinie 10 przedpołudniem w sali ZZK przy ul. Grunwaldzkiej, z porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 3) Odczytanie protokołu z odbytej lustracji przez delegata Związku Stowarzyszeń Zarobkowo Gospodarczych we Lwowie.
- 4) Uzupełniający wybór Rady Nadzorczej.
- 5) Zatwierdzenie uzupełniającego wyboru Dyrekcji.
- 6) Wnioski bez uchwał.

W razie braku kompletu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia odbędzie się takowe o pół godziny później, t. j. o godzinie 10:30 przedpołudniem bez względu na ilość członków z tym samym porządkiem obrad.

Każdy członek jako legitymację do brania udziału w Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu winien okazać książeczkę udziałową.

Straszewski Zygmunt, mp.  
Sekretarz:

Lukasiewicz Wład., mp.  
Prezes:

## MEBLE I SPRZĘTY

**KORONKI** 9 groszy, tabletki najnowsze, narzuty jedwabne franki, kapy, kołdry 50 procent taniej, niż wszędzie. Wytwórnia FREILICHA, Sykstuska 21.

**ZANIM** zakupisz **MEBLE**, przyjdź, a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HESZELESA**, Lwów, ul. KOPERNIKA 23, róg u. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych.

## KUPNO I SPRZEDAŻ

**OBECNIE SPRZEDAJEMY:** Najelegantsze płaszcze z futranami kolnierzami po 80—95 zł. i wyżej, suknie krepdechin po 40—48 zł. i wyżej, szlafroczyki himalaja bardzo tania. Także wszystkie inne rzeczy oddajemy po niesłychanie niskich cenach. Magazyn konfekcji damskiej **JAKÓB POSAMENT**, Lwów, Akademicka 2 (Hotel „Zorza”).

**ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE** po cenach Bratniaka Mleczarnia Akademicka, Jabłonowskich 4.

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów powiat, na nazwisko Aderbach Adrzej.